Rok IX. WARSZAWA, dnia 15 września 1934 r. Nr. 18

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR: Doc. Dr. WACŁAW PONIKOWSKI

Sekretarz Redakcji: STEFAN MIERNOWSKI

TREŚĆ:

Przeludnienie wsi w Polsce

Zagadnienie zaludnienia wsi rzadko bywa rozpatrywane, zwłaszcza w literaturze gospodarczej polskiej. Jest to duża usterka, gdyż Polska pod względem gęstości zaludnienia wsi odróżnia się od większości krajów nietylko europejskich, lecz i zamorskich. Zagadnienie powyższe należy dokładnie rozpatrzyć, gdyż przeludnienie wsi wywiera doniosły wpływ na charakter dochodu społecznego, zdolność płatniczą podatkową, zdolność nabywczą i wogóle na całe życie gospodarcze, społeczne i kulturalne kraju. Zagadnienie to było jednostronnie rozpatrywane przez p. Piekałkiewicza („Częściowe bezrobocie ludności wiejskiej" — Rolnik-Ekonomista Nr. 10 z 1934 r.). W artykule powyższym wykazane zostało, że w Polsce nadmiar sił roboczych ludności wiejskiej nie jest wykorzystywany.

Należy więc rozpatrzeć, czy ten nadmiar robocizny wiejskiej w Polsce wogóle można należycie wykorzystać. Przedewszystkiem winniśmy określić, jaka jest gęstość ludności rolniczej w Polsce oraz w niektórych krajach europejskich i zamorskich.

Tablica załączona różni się nieco od zestawienia analogicznego, zamieszczonego w artykule p. Piekałkiewicza, gdyż opracowana została na podstawie innych źródeł, mianowicie na podstawie danych, zawartych w rocznikach Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, cyfry zaś dla Polski zostały wyszacowane na 1931 rok.

Zaludnienie wsi w poszczególnych krajach

	na 100 ha użytków rolnych				
	rolników (czynnych i biern.)	tylko czynnych w roln.	mieszkańców na 1 km²	% rolników	% zawodowo czynnych w rolnictwie
Egipt	?	176	421	?	69,2
Indje Bryt.	96	44	75	62	72
Włochy	86	44	135	51,6	55,4
Polska	79	48	84	61,8	76,2
Belgja	66	33	277	20,9	19
Czechosłowacja	61	28	105	39,1	40
Węgry	59	28	94	55,8	58,9
Niemcy	49	33	139	22	30,5
Austrja	49	30	80	28,5	38,5
Holandja	?	27	236	?	22,9
Francja	?	23	76	?	38
Szwajcarja	46	22	99	26,1	25,7
Danja	34	15	83	31,7	34,6
Anglja	?	7	189	?	6 8

Do tablicy tej wybrałem w miarę możności tylko te kraje, które wykazują większą — a w wyjątkowych wypadkach zbliżoną ilość mieszkańców, przypadającą na 1 km² w Polsce. Pozatem wyjaśnić muszę, że do użytków rolnych zaliczyłem grunty orne, ogrody, łąki i pastwiska. Tablica załączona wykazuje, że wieś polska jest przeludniona. Z wyjątkiem Egiptu i Indji, żaden z podanych krajów nie wykazuje tak gęstego zaludnienia wsi, jak Polska. Np. Belgja i Holandja, kraje najgęściej zaludnione w Europie, posiadające dobre grunty, klimat łagodny, pierwszorzędne warunki gospodarcze, zatrudniają na roli o 40 do 45% mniejszą ilość rąk roboczych niż Polska. Nie przeszkadza to bynajmniej tym krajom otrzymywać rekordowe plony ziarna oraz wysoką wydajność mleka bądź mięsa w przeliczeniu na 1 ha.

Nawet Danja, kraj wybitnie rolniczy, na 100 ha użytków rolnych zatrudnia trzykrotnie mniej pracowników niż Polska.

Podobnie i w sąsiednich państwach, jak w Niemczech, Czechosłowacji, Austrji i na Węgrzech na 100 ha użytków rolnych pracuje o 30—40% mniej rolników niż w Polsce. I tutaj wydajność rolnictwa jest znacznie wyższa niż u nas. We Francji oraz w Szwajcarji rolnictwo zatrudnia stosunkowo dwukrotnie mniejszą ilość rolników, niż w Polsce. Jedynie we Włoszech ilość rolników zatrudnionych na 100 ha użytków rolnych jest zbliżona do analogicznej cyfry dla Polski. Jeśli uwzględnimy jednak, że we Włoszech jest znaczna ilość winnic, ogrodów warzywnych, plantacyj ryżu i rozwinięta hodowla jedwabników, okaże się wówczas, że robocizna na wsi włoskiej jest znacznie lepiej wyzyskana niż w Polsce. Wysunięta na czoło przez p. Piekałkiewicza Bułgarja nie powinna być brana w rachubę, gdyż statystyka bułgarska wyłącza częściowo z użytków rolnych pastwiska wspólne, ilość których jest bardzo znaczna. Poza tem w Bułgarji znajdujemy znaczną ilość sadów, winnic, ogrodów warzywnych, plantacyj tytoniu, róż, ryżu i bawełny. Z tych względów liczby zatrudnienia rąk roboczych w rolnictwie bułgarskiem i polskiem nie są współmierne bez wyprowadzenia odpowiednich współczynników.

Podobne zastrzeżenia powinniśmy poczynić i przy rozpatrywaniu zaludnienia wsi w Indjach Brytyjskich, które posiadają w porównaniu z Polską znacznie większy odsetek upraw intensywnych, wymagających dużego nakładu pracy ręcznej.

Pozostają nam do omówienia stosunki wiejskie w Egipcie. Kraj ten zatrudnia na 100 ha 176 rolników czyli 3,6 raza więcej niż w Polsce. Tak wysokie wyzyskanie robocizny tłumaczyć można wysoką rodzajnością gleby, jak również i sprzyjającym klimatem, pozwalającym na dwukrotny w ciągu roku sprzęt. Nawet w czasach starożytnych — np. 2—4—6 tysięcy lat temu Egipt z łatwością mógł wyżywić ludność o 60% niższą (6 miljonów, czyli mając 170 mieszkańców na 1 km²) i jeszcze wyeksportować znaczne ilości zboża do innych krajów. Z tych względów stosunki egipskie nie są współmierne z naszemi.

Z powyższych rozważań widzimy, że robocizna wiejska w Polsce w porównaniu z krajami europejskiemi jest wyzyskana niedostatecznie, gdyż zatrudnia na 100 ha użytków rolnych najwyższą ilość rolników.

Należałoby uwzględnić również wysokość produkcji rolnej, gdyż wysokie zapotrzebowanie robocizny mogłoby teoretycznie powodować wysoką wydajność rolnictwa. Takie obliczenia dokonano tylko w niektórych krajach m. i. w Polsce i w Holandji.

Produkcja netto rolnictwa w złotych

	na 100 ha użytków rolnych	na 1 osobę zawodowo czynną w rolnictwie
Holandja 1928 r.	167.804	6215
„ 1930 r.	144.767	5362
Polska 1928/29 r.	35.403	738

Z powyższego wynika, że produkcja netto z 100 ha w Holandji jest przeszło 4-krotnie wyższa niż w Polsce. Natomiast produkcja ta po przeliczeniu na 1 osobę zatrudnioną w rolnictwie jest w Holandji 7—9 razy wyższa niż w Polsce. Powyższe wskazuje, że stosunkowo wysoka ilość

rąk roboczych, zatrudnionych w rolnictwie, nie powoduje zwiększenia wydajności. Odwrotnie — Holandja, dysponując na jednostkę powierzchni znacznie niższą ilością robothników, osiąga produkcję niepomiernie wyższą. Poza tem, gdyby Polska zatrudniała na 100 ha nie 48 rolników, lecz tylko 27 rolników, jak to jest w Holandji, wówczas przeciętna produkcja netto, przypadająca na 1 robotnika, wzrosłaby prawie w dwójnasób — do 1311 zł.

Niestety nie możemy wskutek braku danych dokonać analogicznych porównań z innemi krajami. Biorąc jednak, pod uwagę wydajność z 1 ha, ilość i jakość inwentarza żywego oraz dochód społeczny w poszczególnych krajach Europy Zachodniej i Środkowej, możemy stwierdzić, że niska wydajność, przypadająca na jednego rolnika w Polsce, wynika nie tylko z niskiej kultury rolnej, lecz również ze znacznego przeludnienia wsi polskiej. W Polsce rolników jest zadużo —i to nietylko w stosunku do obszaru użytków rolnych, lecz i w stosunku do ogółu mieszkańców. Jeśli porównamy kraje posiadające zbliżoną ilość mieszkańców na 1 km^2, mianowicie Polskę (84 m.), Węgry (94), Austrję (80), Francję (76), Szwajcarję (99 m.) i Danję (83 m.), okaże się, że właśnie w Polsce największy odsetek ludności żyje bezpośrednio z rolnictwa. W Polsce odsetek ten dochodzi do 62%, w kraju wybitnie rolniczym, jak Węgry wynosi niecałe 56%, w Austrji niecałe 29%, w Szwajcarji 26%, w Danji 32%. Tylko Indje i prawdopodobnie Egipt posiadają tak znaczny odsetek rolników jak Polska, ale w krajach tych są zupełnie odmienne warunki gospodarcze i fizjograficzne.

Znacznie smutniejsze refleksje nasuwają się, gdy rozpatrywamy w poszczególnych krajach odsetek zawodowo czynnych w rolnictwie. W Polsce odsetek ten w 1921 r. dochodził aż do 76.2%.

Dotychczas porównywaliśmy z zagranicą całe państwo polskie. Gdybyśmy rozpatrywali poszczególne dzielnice naszego kraju, okazałoby się, że wieś np. w województwach południowych jest przeludniona niepomiernie silniej, niż w krajach najgęściej zaludnionych Europy Zachodniej. Mianowicie w 1921 r. w Małopolsce na 100 ha użytków rolnych wypadało 65,6 osób czynnie zatrudnionych w rolnictwie, a w 1931 r. (według obliczeń szacunkowych) już 73.5 osób, czyli przeszło 2,7 razy więcej niż w żyznej, bogatej i gęsto zaludnionej Holandji.

Tutaj należy podać analogiczne zestawienie dla dwuch woj. zachodnich: poznańskiego i pomorskiego. W tych województwach na 100 ha użytków rolnych wypada zaledwie 26.2 osoby zatrudnione w rolnictwie, t. zn. 2.8 razy mniej, niż w Małopolsce. Pomimo tego Małopolska produkcja z 1 ha dwukrotnie mniej pszenicy niż woj. zachodnie, $1^1/_2$ razy mniej żyta, o 25% mniej ziemniaków, i o 20% mniej buraków cukrowych. Również na 1 ha użytków rolnych woj. zachodnie posiadają 2,4 razy więcej trzody, zaś jakość bydła jest tam nieporównanie wyższa niż w Małopolsce.

W ostatniem dziesięcioleciu (t. j. od 1921 r. do 1931 r.) przesycenie wsi robotnikiem rolnym bynajmniej nie zmniejszyło się, a odwrotnie zwiększyło się. Miasta oraz emigracja tylko w nieznacznym stosunku wchłonęły przyrost naturalny wsi polskiej. We wspomnianem dziesięcioleciu ilość mieszkańców w Polsce wzrosła o 4.9 milj. osób, ilość zaś ludności miejskiej zwiększyła się o 1.9 milj., podczas gdy ludność wiejska wzrosła o 3 milj. osób. W ten sposób ludność wiejska nadal gwałtownie się powiększa, stwarzając coraz to większe przeludnienie i pauperyzację rolnictwa.

Przeludnienie stale wzrasta wskutek znacznego przyrostu naturalnego, pomimo nędzy naszej wsi i silnej śmiertelności dzieci. Przyrost naturalny w 1931 r. wynosił 16,7 na 1000 mieszkańców i chociaż w 1933 r. spadł już do 12,3, a w 1934 r. będzie jeszcze niższy, to jednak jest i będzie znacznie wyższy, niż w wielu innych krajach Europy Zachodniej i Centralnej. Nadwyżki tej nie wchłonie emigracja, która gwałtownie zbliża się do zera. W 1930 r. emigrowało netto (po odtrąceniu imigracji) 117.3 tys. osób, a w 1933 r. już tylko 16,7 tys. osób. Na przyszłość tylko wewnątrz kraju będzie można umieścić nowe zastępy, wynikające z przyrostu naturalnego. Czy na wsi? Byłoby to niewskazane, gdyż doprowadziłoby wieś naszą do jeszcze głębszej pauperyzacji. Pozostaje więc miasto. I tutaj rozpatrzyć należy, czy emigracja taka byłaby możliwa.

Miasta i miasteczka wchłaniają ludność wiejską jako robotników fabrycznych, rzemieślników i handlowców. Niestety rozwój przemysłu fabrycznego jest stosunkowo zbyt powolny i nie może wchłonąć nawet podaży zwykłych miejskich rąk roboczych, co potwierdzają rejestry bezrobotnych. Wpłynęły na to liczne przyczyny, których wymieniać nie będę. Wspomnę tylko, że rozwój dużego przemysłu fabrycznego uzależniony jest również od dopływu kapitału zagranicznego. Pozostają do omówienia rzemiosła i handel. Tutaj są duże możliwości rozwojowe. Stwierdzić należy, że nietylko na prowincji, lecz rów-

nież w miastach stołecznych odczuwa się brak rzemieślników. Nie będzie paradoksem powiedzenie, że łatwiej u nas nabyć meble stylowe lub piec zagraniczny najnowszego systemu, niż znaleźć rzemieślnika, któryby poprawił nadłamaną nogę od stołu lub naprawił dymiący piec. Na prowincji a zwłaszcza w małych miasteczkach brak rzemieślników staje się nieomal katastrofalny. Zwłaszcza rolnicy odczuwają boleśnie brak specjalistów, gdy zachodzi potrzeba dokonania naprawy inwentarza martwego bądź też budynków. Niestety przy pomocy liczb nie można wykazać, jak duży odsetek ludności możnaby było zatrudnić w rzemiosłach.

Pozostaje do omówienia handel. Powszechnie się mówi, że u nas jest zadużo pośredników, że zbyt duża ilość handlowców jest dla całego kraju ciężarem, że trzeba tę ilość pośredników znacznie ograniczyć. Rozpatrzmy, czy twierdzenie powyższe jest słuszne.

Zawodowo czynni zatrudnieni w handlu i ubezpieczeniach w % ogółu ludności zawodowo czynnej

	ludność na 1 km²	%
Polska	84	3,7
Węgry	94	4,9
Czechosłowacja	105	5,4
Danja	83	10,9
Szwajcarja	99	11,2

Z powyższego szeregu państw, posiadających zbliżone zagęszczenie ludności wynika, że Polska liczy najniższy odsetek handlowców. Rolnicza Danja, posiadająca nieomal identyczną ilość mieszkańców na 1 km², liczy trzy razy więcej handlowców, niż Polska. Pomimo to stosunki handlowe w tym kraju są znacznie zdrowsze, niż u nas. Jest to zrozumiałe: im więcej jest firm handlowych w danym kraju, tem większa jest między niemi konkurencja. Wskutek konkurencji firmy te starają się jaknajdrożej płacić dostawcom, a najtaniej sprzedawać odbiorcom, przez co maleją t. zw. koszty pośrednictwa.

Podobne zjawisko występuje przy rozpatrywaniu poszczególnych dzielnic Polski.

Liczba przedsiębiorstw handlowych w 1930 r.

	Na jedno przedsiębiorstwo przypadało		mieszkańców na 1 km² w 1931 r.
	mieszkańców	km²	
Polska	72	0,91	85
woj. zachodnie	66	0,71	98
„ centralne	71	0,75	100
„ południowe	69	0,66	111
„ wschodnie	95	2,28	47

Z powyższego wypada, że woj. zachodnie posiadają największą ilość przedsiębiorstw zarówno w stosunku do ilości mieszkańców jak i w stosunku do obszaru. Przewaga województw zachodnich wyraźniej występuje, jeśli je porównamy z woj. centralnemi. Posiadając zbliżoną ilość mieszkańców na 1 km², woj. zachodnie posiadają znacznie więcej firm handlowych zarówno w stosunku do zaludnienia kraju, jak i obszaru. Z drugiej strony — stosunki handlowe w woj. zachodnich są znacznie zdrowsze niż np. w woj. centralnych lub wschodnich. Gdy w danym kraju jest dostateczna ilość firm handlowych, wówczas i koszty pośrednictwa są mniejsze i niemożliwa jest wszelka „zmowa" pośredników.

Prawda, woj. zachodnie mają stosunkowo więcej firm handlowych, gdyż „mają czem handlować" wobec wyższej wydajności rolnictwa i przemysłu, niż np. w Małopolsce. Pomimo to w ośrodkach zaniedbanych, gdzie jest mało pośredników, handlowiec chętniej zadawalnia się małemi obrotami, lecz zyskownemi. Zasada dużych obrotów przy małym zysku ma zwolenników tylko wtedy, gdy pośredników jest dużo, gdy jest silna konkurencja.

Z powyższych rozważań wynika, że w Polsce ilość pośredników handlowych — zwłaszcza solidnych firm — jest niedostateczna. Chcąc podnieść odsetek pracowników handlowych do norm np. czechosłowackich, należałoby ilość dotychczasową osób zawodowo zatrudnionych w handlu podnieść o 50%.

Nasuwa się obecnie zagadnienie, czy możliwe jest przerzucenie nadwyżek ludności wiejskiej do innych zawodów — do rzemiosł i handlu. Tutaj stwierdzić należy, że proces taki wymaga znacznego wysiłku ze strony Państwa i społeczeństwa, a zwłaszcza dłuższego okresu czasu. Przedewszystkiem rolnik, żyjący na wsi czy na bruku miejskim, pozostaje wieśniakiem wraz ze swemi cechami ujemnemi czy też dodatniemi. Pozatem wieśniak, przerzucony do miasta, może wejść najwyżej do kategorji wyrobnika, a więc służby domowej, gorzej płatnego robotnika fabrycznego. Karjera samodzielnego rzemieślnika bądź też handlowca jest dla niego niedostępna ze względu na brak wykształcenia i kapitału. Chcąc małorolnego przeistoczyć w mieszczanina, należy najpierw zbliżyć go do miasta, aby mógł z roku na rok, bądź z pokolenia na pokolenie przyzwyczajać się do warunków życia miejskiego.

Akcję tę wykonać można w ramach reformy rolnej.

Mianowicie w latach 1919—1933 rozparcelowano 2.187,9 tys. ha, z czego na parcele dodatkowe t. zn. na powiększenie istniejących zbyt drob-

nych gospodarstw przeznaczono 829.8 tys. ha, a na kolonje nowe wydano 1.358,1 tys. ha. W ten sposób na powiększenie drobnych warsztatów wyznaczono zaledwie niecałe 38% zapasu gruntów; a reszta (62%) poszła na utworzenie nowych kolonij. Tych nowych kolonij utworzono: t. zw. „samodzielnych" o obszarze przeciętnym 6—7 ha — bezmała 124 tysięcy, a t. zw. „innych" — 59 tysięcy. Razem utworzono 183 nowych kolonij. Licząc skromnie na jedno gospodarstwo pięć osób, otrzymamy ilość 915 tys. osób, zatrzymanych na roli, jako właścicieli zwykłych warsztatów rolnych. Nadmienić trzeba, że ilość ta 915 tys. odpowiada 3,6 osobom na 100 ha użytków rolnych. Zaznaczyć należy, że w pobliżu miast, miasteczek oraz ośrodkach przemysłowych utworzono znikomo drobną ilość gospodarstw małych n. p. jednohektarowych.

Poza tem i akcja scaleniowa, rozwinięta z dużym rozmachem, niezawsze uwzględniała wyjątkowo wysokie przeludnienie naszej wsi. Podam jeden przykład. Pod sporem miastem X, będącem ważnym węzłem kolejowym, była komasosowana duża wieś. Plan komasacyjny umieścił w pobliżu miasta — nb. na gruntach żyznych — duże gospodarstwa; warsztaty drobne zaś przeniesiono na lekkie grunty, odległe o kilka kilometrów od rogatek miasta. Autor planu komasacyjnego widocznie nie brał w rachubę rozrostu miasta, nie przewidywał, że prędzej czy później pobliski kraniec wsi wciągnięty zostanie w orbitę miasta. Zamiast przygotować i zbliżyć drobnych rolników do życia miejskiego, odsunięto ich nazawsze do większych wprawdzie gospodarstw, lecz leżących na wydmach piaszczystych. Przykład powyższy nie jest odosobniony. W wielu — bardzo wielu — okolicach kraju w pobliżu miast mniejszych i miasteczek tworzono schematyczne gospodarstwa 5—7 hektarowe, a nawet i gospodarstwa jeszcze większe — kilkunastu hektarowe i wyżej (np. szkolne i t. p.). Zamiast zbliżać rolnika do miasta — nadal go oddalano i to pomimo wyjątkowego przeludnienia wsi.

Odwrotnie, osadzając (w związku z parcelacją bądź komasacją) rolników na drobnych warsztatach w pobliżu miast i miasteczek, wykonać możemy dwa podstawowe zagadnienia. Z jednej strony zasilimy miasta i miasteczka żywotne elementem rdzennie polskim, a następnie zbliżymy wieśniaka do miasta. Rolnik, gospodarując na drobnej parceli w pobliżu miasta przejdzie przez kategorje ogrodnika, warzywnika, a następnie całkowicie zostanie wchłonięty przez osiedle jako rzemieślnik bądź handlowiec. W tym celu akcję osadniczą należałoby skoordynować z planową akcją kredytową, oświatową, z rozwojem robót publicznych oraz z akcją zmierzającą do uprzemysłowienia kraju. W ten sposób akcja urbanistyczna winna być ściśle skoordynowana z reformą rolną. Poczynania te są konieczne nietylko ze względu na przeludnienie wsi, lecz również dla dobra miast. Nie można bowiem zapominać, że w latach 1921—1931 wzrosła ludność głównie w miastach powyżej 100 tysięcy, a ludność w miasteczkach poniżej 5 tys. nawet zmalała. Koncentracja ludności w niewielu ośrodkach jest szkodliwa ,i dlatego należałoby jaknajrychlej rozpocząć akcję przerzucania mieszkańców z przeludnionej wsi do prowincjonalnych miast i miasteczek żywotnych. Akcja ta winna być podjęta w możliwie najbliższym czasie. Każda zwłoka przyczyni się do dalszego zagęszczenia ludności wiejskiej, co wywołać może wręcz katastrofalną pauperyzację naszej wsi.

Dr. Bohdan Dederko.

Urzędy wykonawcze w zakresie akcji finansowo-rolnej

Od dłuższego już czasu wiadomo, że na Komitecie Ekonomicznym Ministrów zapadły decyzje, ustalające kierunek i rozmiary akcji, mającej na celu uregulowanie zadłużenia rolniczego. Stosunkowo obszerne informacje w tych sprawach zostały podane w przemówieniu prezesa Rady Ministrów, w wywiadzie przewodniczącego Międzyministerjalnej Komisji do Spraw Finansowo-Rolnych, p. T. Kozłowskiego, a wreszcie, w jednym ze wstępnych artykułów „Gazety Polskiej".

Jednem słowem, opinja publiczna została w pewnej mierze zorjentowana w zamierzonych przez rząd pracach, w tym, wybitnie ważnym z punktu gospodarczego, zakresie.

Z przedostających się nazewnątrz pogłosek wiadomo, że na podstawie wspomnianych decyzyj Komitetu Ekonomicznego, prowadzona jest energiczna praca w zainteresowanych Ministerstwach, w celu przygotowania projektów ustawodawczych. Oczywiście niewiadomo, w jakiem stadjum znajduje się ta praca, oraz w jaki sposób będą przyobleczone w normy prawne poszczegól-

ne postanowienia komitetu Ministrów. W każdym jednak razie zbliżamy się do chwili, kiedy będzie znany nowy zakres ustawodawstwa finansowo-rolnego i kiedy głównym tematem zainteresowań sfer rolniczych będzie wykonanie ogłoszonych ustaw.

Jest rzeczą niewątpliwą już teraz, że nowa akcja będzie nosiła w znacznym stopniu cechy powszechności, przymusowości i że będzie musiała być wykonaną w pewnych określonych terminach. Z tego wynika, konsekwencja, że trudno byłoby obarczyć wykonaniem postanowień ustaw przy takich warunkach instytucje obciążone już innemi pracami, jak np. Sądy i dlatego przypuścić należy, że sprawa wykonania akcji finansowo-rolnej zostanie powierzona urzędom pomocniczym, powołanym w tym celu. Byłoby to zresztą jedynie rozszerzeniem dotychczosowego trybu postępowania, albowiem wiele z czynności, wynikających z dotychczasowego ustawodawstwa finansowo-rolnego, było przerzucane na instytucje specjalne. Należałoby więc zbadać jedynie, czy i w jakim stopniu zakres działania tych instytucyj powinien ulec rozszerzeniu, oraz czy ich organizacja i wzajemne współdziałanie nie powinno ulec zmianie.

Przy wykonywaniu przepisów dotychczasowego ustawodastwa ulgowego, prócz sądów i czynnika administracyjnego w postaci wojewodów, działały urzędy rozjemcze do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich, Bank Akceptacyjny i Komitet Konwersyjny, istniejący przy tym banku, komitety i biura do spraw finansowo-rolnych, oraz delegaci Ministra Skarbu.

Wymienione urzędy rozjemcze dzielą się dotąd na dwie grupy: wojewódzkie, istniejące w 16 miastach wojewódzkich, które załatwiają sprawy posiadaczy gospodarstw o obszarze przekraczających 100 ha. i 239 powiatowych urzędów, które załatwiają sprawy gospodarstw mniejszych. Do tych urzędów mogli zgłaszać się rolnicy bez względu na stopień swego zadłużenia w następujących sprawach w zakresie zadłużenia prywatnego:

a) w celu obniżenia sum dłużnych, o ile wliczone były do nich nadmierne korzyści majątkowe ponad normy prawem dozwolone,

b) uzyskania rozterminowania na raty na okres do lat siedmiu,

c) obniżenia oprocentowania do $4^1/_2$%,

d) zmniejszenia czynszu dzierżawnego, i ewentualnego rozwiązania umowy dzierżawnej w wypadku zastosowania parcelacji oddłużeniowej.

Ten szczupły zakres działania urzędów rozjemczych miał jednak na celu uporządkowanie płatności około 800.000.000 zł. zadłużenia wobec osób prywatnych, niezabepieczonego hipotecznie.

Działalność Banku Akceptaczyjnego, polegająca na udzielaniu pomocy instytucjom kredytu zorganizowanego, stosującym ulgi w zakresie posiadanych wierzytelności rolniczych, nie była bezpośrednio związana z rolnikami. Proces konwersyjny bowiem wymagał porozumienia między zadłużonym rolnikiem, a instytucją wierzycielską, poczem dopiero układ zawarty między temi dwiema stronami podlegał zatwierdzeniu przez Komitet Konwersyjny, a następnie instytucja wierzycielska mogła korzystać z pomocy Banku Akceptacyjnego.

Zaznaczyć należy, że przy regulowaniu zadłużenia wobec instytucyj kredytu zorganizowanego, brany był pod uwagę stopień zadłużenia, przyczem górna granica zadłużenia była ustalona w ten sposób, że o układ mógł się ubiegać rolnik, którego zobowiązania, zabezpieczone hipotecznie, nie przekraczały 75% szacunku gospodarstwa rolnego. Dla gospodarstw mniejszych w niektórych wypadkach granica ta była przekraczana.

Trzecią grupę instytucyj, działających w dziedzinie finansowo-rolnej, stanowią komitety i biura do spraw finansowo-rolnych, powołane uchwałą Rady Ministrów z dnia 7 marca 1932 r. Początkowo istniały: Centralny Komietet przy Ministerstwie Rolnictwa, oraz Wojewódzkie Komitety przy urzędach wojewódzkich, następnie jednak powstały odpowiednie organizacje w miastach powiatowych. Komitety te noszą charakter mieszany, ponieważ w skład ich wchodzą przedstawiciele zainteresowanych urzędów, samorządu gospodarczego, instytucyj zorganizowanego kredytu oraz organizacyj rolniczych. Organami wykonawczemi Komitetów są biura finansowo-rolne — centralne, wojewódzkie i powiatowe. W praktyce faktyczną pracę wykonywują biura, kamitety zaś są raczej czynnikiem kontrolującym.

Początkowo rola omawianych instytucyj polegała niemal wyłącznie na udzielaniu porad rolnikom, a także na opinjowaniu projektów nowych ustaw czy rozporządzeń, dotyczących regulowania długów rolniczych. Z biegiem czasu ilość spraw załatwianych przez biura finansowo-rolne rosła. Stały się one rzeczoznawcami, udzielającymi opinij urzędom skarbowym, sądom, urzędom rozjemczym i wojewodom, nadzorcami nad gospodarstwami, którym udzielono odrocze-

nia wypłat, instrumentem nadzoru nad urzędami rozjemczemi w rękach Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych i t. p.

W ten sposób po pewnym okresie czasu instytucje te stały się ośrodkami pracy w zakresie finansowo-rolnym, do czego przyczyniło się przedewszystkiem jednolite kierownictwo, dokonywane przez Centralne Biuro. Sytuacja prawna omawianych instytucyj uległa zmianie; gdyż zostały one parokrotnie wymienione w ustawach i rozporządzeniach, a jeśli idzie o wojewódzkie komitety i biura, nawet skład ich został ustalony rozporządzeniem z dn. 6 czerwca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 50, poz. 427).

Specjalną instytucję stanowią delegaci Ministra Skarbu, dla których biurami są biura do spraw finansowo-rolnych. Rola ich polega na kwalifikowaniu wniosków o odroczenie wypłat. Utworzono tę instytucję w mniemaniu, że ilość podań o odroczenie wypłat może być tak duża, iż wpływ jej na obrót pieniężny winien ulegać normowaniu. Okazało się jednak, że owo mniemanie było niesłuszne i rola delegatów w kierunku hamowania nie była nigdy wyzyskana.

Działalność wojewodów w zakresie akcji finansowo-rolnej, ogranicza się do nadzoru nad wojewódzkiemi komitetami, którym przewodniczą; do udzielania zezwoleń na parcelację oddłużeniową, oraz do dokonywania przymusowej segregacji wierzytelności hipotecznych w wypadkach parcelacji oddłużeniowej przy pomocy urzędów ziemskich.

Sądy powszechne mogą udzielać odroczenia egzekucyj, skierowanych do nieruchomości ziemskich na przeciąg jednego roku, udzielają odroczenia wypłat oraz stanowią instytucję kasacyjną od orzeczeń urzędów rozjemczych.

Z powyższego przeglądu wynika, że aparat finansowo-rolny jest dostatecznie silnie rozbudowany i że jest dość różnolity. Oceniając przyszłą rolę poszczególnych z wymienionych instytucyj, nasuwa się przedewszystkiem pytanie, czy właściwem jest narzucanie sądom czynności, które powinny być załatwione w możliwie szybkim trybie i pod auspicjami celów ogólno-gospodarczych, jakie określa polityka gospodarcza Rządu. Wydaje się, iż cała tego typu akcja powinna być dokonana przez czynniki administracyjne ogólne lub specjalnie w tym celu powołane, których działalność nie tylko w zakresie formalnym, ale i merytorycznym, może i powinna być kontrolowana i nadzorowana przez władze, które ustaliły plan gospodarczy i które z jego przeprowadzeniem wiążą dalsze swe zamiary. Jest oczywistą rzeczą, iż tego typu kontrola i wymagania w stosunku do sądów, powszechnych jest niedopuszczalne. Dlatego też rola sądów w akcji finansowo-rolnej powinna być ograniczona jedynie do roli instancji kasacyjnej w stosunku do orzeczeń, jakie będą wydawane przez odpowiednie instytucje administracyjne. To byłaby bodaj najważniejsza zmiana, jaka nasuwa się w wykonawstwie akcji finansowo-rolnej na jej nowych podstawach. Naturalnie, nie jest to dyktowane w najmniejszym stopniu chęcią uszczuplania doniosłości i nieodzownej roli orzecznictwa sądowego w dziedzinie regulowania stosunków prywatno - prawnych, a tylko konieczna konsekwencja, wynikająca z jednej strony z charakteru i zasad, na których opiera się wyrokowanie sądowe, oraz z charakteru nowej akcji oddłużeniowej.

Również wydaje się, że nawet domniemywana rola delegatów Ministra Skarbu nie będzie aktualna, ponieważ przewidywane obecnie postępowanie układowo-likwidacyjne nosi całkowicie odrębne cechy od postępowania, przewidzianego w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie. Obecnie nie będzie wyodrębniania odroczenia wypłat od postępowania układowego, lecz odwrotnie — będzie z niem ściśle związane — i dlatego wdrażane będzie tylko wówczas, kiedy będzie rozchodziło się nie o chwilową ulgę dla rolnika, ale o faktyczne uporządkowanie jego stosunków gospodarczych, a zatem zmniejszą się cechy moratoryjne, a zwiększą upadłościowe. Dlatego też instytucja, której zadaniem byłoby normowanie napływu wniosków o wdrożenie postępowania układowo-likwidacyjnego, wydaje się całkowicie zbędną i nadaje się albo do zlikwidowania, albo też do całkowitego przeorganizowania.

Pozostałyby więc, poza czynnikiem ogólnej administracji jakiemi są wojewodowie, których rola, zwłaszcza w zakresie likwidacji nadmiernie zadłużonych gospodarstw rolnych prawdopodobnie powinna ulec rozszerzeniu, trzy grupy instytucyj, których działanie powinno wystarczyć dla wykonania nakreślonego przez Komitet Ekonomiczny Ministrów programu w dziedzinie uregulowania zadłużenia rolniczego.

O ile już wiadomo, zostanie utrzymana dotychczasowa organizacja i podział kompetencyj między wojewódzkie i powiatowe urzędy rozjemcze, jednakowoż ulegnie zmianie dotychczasowe pojęcie gospodarstwa mniejszego, a mianowicie, za takie gospodarstwa uważane będą warsztaty

rolne, nieprzekraczające 50 ha (na niektórych terenach do 100 ha), gdy dotychczas norma ta wynosiła wszędzie 100 ha.

Ale nie to będzie najważniejszą zmianą, główną bowiem będzie wielkie rozszerzenie zakresu działania. Przy rozważaniu wiadomości w tych sprawach, jakie dotąd zostały opublikowane, można sobie do pewnego stopnia wyrobić zdanie co do owego nowego zakresu.

Dla celów akcji finansowo-rolnej wszystkie gospodarstwa zostały podzielone na trzy grupy, przyczem o zaliczeniu do jednej z grup decyduje obszar gospodarstwa, jego położenie oraz stosunek zadłużenia do wartości gospodarstwa. Rozmiary ulg, przewidziane dla poszczególnych grup, są różne, bowiem największe otrzymują posiadacze gospodarstw małych, a najmniejsze posiadacze gospodarstw wielkich. W związku z tem podstawowem zagadnieniem dla każdego rolnika będzie kwestja zaliczenia go do jednej z grup. I tu powstaje sprawa kto to wykona.

W praktyce mogą zachodzić liczne wypadki, w których trzeba będzie ustalić obszar, co dotyczyć będzie zwłaszcza gospodarstw o obszarze, znajdującym się na granicy dwóch grup, ustalać ilość długów, szacować gospodarstwo, a wreszcie ustalać stosunek jego wartości do zadłużenia.

Są to wszystko czynności, które mogą być dokonane sprawnie, jeżeli rzeczoznawcą będzie instytucja przygotowana do tego typu pracy oraz kiedy decyzja ustalająca będzie znajdowała się w rękach władzy bezstronnej, rozumiejącej miejscowe stosunki gospodarcze i kierującej się jednolitemi wytycznemi przy swem postępowaniu.

Do pierwszej z tych ról są doskonale przygotowane wojewódzkie komitety do spraw finansowo-rolnych, które przeszły w tym kierunku odpowiednią praktykę i stworzyły potrzebną dla podobnych celów organizację. Trzeba bowiem pamiętać, że dla udzielenia opinij, wymaganych przez lex Ludkiewicz, musiało uprzednio nastąpić nietylko oszacowanie wartości majątku ziemskiego i ustalenie wysokości jego zadłużenia, ale ponadto jeszcze zbadanie, czy i w jakim stopniu parcelacja może doprowadzić do uporządkowania stosunków majątkowych danego gospodarza. Jeszcze większe wymagania w zakresie tego rodzaju prac, postawiło wojewódzkim biurom do spraw finansowo-rolnych, gdyż one faktycznie działają w imieniu i z ramienia komitetów, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie.

W wypadkach stosowania tego rozporządzenia, wojewódzkie biura musiały zaopinjować nietylko o obszarze gospodarstwa i jego wartości, ale także o stosunku zadłużenia do wartości, oraz o planie uzdrowienia gospodarstwa przy pomocy odroczenia wypłat, a następnie układu sądowego.

Stąd wniosek, że wojewódzkie biura do spraw finansowo-rolnych, poczynając od końca sierpnia 1932 r., wykonywują wszystkie czynności, jakie będą potrzebne do tego, aby otrzymać materjał, potrzebny dla decyzji o zaliczeniu danego gospodarstwa do jednej z trzech przewidzianych grup.

Jeśli tak jest, to byłoby oczywistem utrudnieniem pracy, gdyby te czynności, które przybierają charakter masowy, przerzucić obecnie na jakąkolwiek inną instytucję. To też według wszelkiego prawdopodobieństwa rzeczoznawcami w tym ważnym zakresie akcji, porządkującej zadłużenie rolnicze, zostaną wojewódzkie biura do spraw finansowo-rolnych.

Oczywiście zatwierdzenie, po ewentualnych modyfikacjach, opinij rzeczoznawców powinno należeć do urzędów rozjemczych, których zespoły orzekające są zorganizowane w ten spesób, że reprezentowane są w nich: niezależny czynnik sądowy (gdyż ta akcja byłaby skoncentrowana oczywiście niemal wyłącznie w wojewódzkich urzędach rozjemczych), oraz strony wierzycielska i dłużnicza. Równocześnie podkreślić należy, że urząd rozjemczy, wysłuchując bezpośrednio zainteresowanych, może powziąć decyzję, odpowiadającą rzeczywistości.

Najmniej słusznem wydaje się pozostawienie swobodnego uznania w materjach, od których zależy zaliczenie danego gospodarstwa do jednej z grup, wierzycielom, bez względu na to, kto jest wierzycielem. W takim bowiem razie musiałaby wytwarzać się opinja o jednostronności takich decyzyj. Ponadto istnieje obawa, że gospodarstwa bardziej zadłużone, od których trudniej wydostać ulokowane w nich kredyty, łatwiej znajdowałyby się w orbicie akcji oddłużeniowej, aniżeli mniej zadłużone. Przykładów w tym kierunku dostarcza dotychczasowa praca Banku Akceptacyjnego. Wielokrotnie bowiem zdarza się, iż strona wierzycielska pragnie uzyskania pomocy tego Banku właśnie w tych wypadkach, gdy sama traci wiarę w możność bezpośredniego ściągnięcia swych należności, gdy w przeciwnych wypadkach układy konwersyjne były zawierane z pewną trudnością.

Jeżeli sprawa decyzji o zaliczaniu gospodarstw rolnych do poszczególnych kategoryj nie

będzie przekazana wyłącznie urzędom rozjemczym, może okazać się w praktyce, że niektóre gospodarstwa w zakresie zadłużenia wobec osób prywatnych znajdą się, dajmy na to, w kategorji B, a w zakresie zadłużenia na rynku zorganizowanym w C. Tego rodzaju różnolitość w kwalifikowaniu napewno nie ułatwi i nie uprości całej akcji.

Prócz wielkiego zagadnienia zaliczenia gospodarstw do kategoryj, urzędy rozjemcze otrzymają duże możliwości działania w zakresie zmniejszania sum dłużnych, ze względu na zmienioną wartość ziemi oraz zmienioną dochodowość warsztatów rolnych. Dotyczyłoby to przedewszystkiem reszty ceny kupna nieruchomości ziemskich tak w obrocie parcelacyjnym, jak i nieparcelacyjnym. Sprawy pierwszego typu byłyby przedmiotem działania wszystkich urzędów rozjemczych, drugiego — tylko powiatowych. Prócz tego zagadnienia zmniejszenia sum dłużnych, przewidziane jest w wypadkach działów rodzinnych, a także w zakresie zobowiązań z tytułu alimentów a także w zakresie zobowiązań z tytułu alimentów, nie wyłączając wymów i wymiarów.

Ze względu na zastosowanie rozterminowania długów prywatnych posiadaczy małych gospodarstw wiejskich z mocy prawa, a średnich na wniosek dłużnika, według norm ściśle określonych, urzędy rozjemcze będą załatwiały odwołania wierzycieli w granicach przewidzianych przez prawo. Czynności te będą podobne do tych, jakie wynikały ze stosowania przepisów art. 6 dotychczasowej ustawy o utworzeniu urzędów rozjemczych dla spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich.

Wreszcie przybędą trzy grupy spraw, jakiemi dotąd nie zajmowały się urzędy rozjemcze.

Pierwszą z nich jest sprawa zwalniania ręczycieli z ich obowiązków, wynikających z tytułu poręczenia w przypadkach, jakie zostaną ustalone, przyczem decydującym momentem będzie ustalenie odpowiedniego zabezpieczenia rzeczowego.

Drugą sprawą jest stworzenie możliwości zabezpieczenia dla rozterminowanego na okres lat 15 prywatnego zadłużenia drobnych rolników, nieposiadających wywołanych hipotek. W tych wypadkach przewiduje się założenie rejestru zadłużenia, które będzie miało ten skutek, że przy urządzeniu hipoteki, długi w nim wpisane zostaną wpisane do wykazu hipotecznego z równem prawem pierwszeństwa, a ponadto nie będzie można przenosić tytułu własności bez przejęcia przez nowonabywcę długów wciągniętych do rejestru. Jasną jest rzeczą, że tego rodzaju urządzenie, jak rejestr, wymagać będzie odpowiedniego przeorganizowania urzędów rozjemczych. Działalność ich bowiem dotychczas koncentrowała się niemal wyłącznie na zespole orzekającym, gdy obecnie wymagać będzie zwrócenia bacznej uwagi na pracę t. zw. kancelaryjną. W związku z tem rozszerzy się również zakres kontroli, sprawowanej przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych przy pomocy Centralnego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych.

Trzecią wielką grupę spraw stanowić będzie postępowanie układowo-likwidacyjne, wymagające dokładnego shamonizowania z polityką agrarną Państwa. Ten moment nie pozwala na obarczanie zagadnieniem przeprowadzania owych układów i likwidacyj sądów powszechnych i dlatego będą musiały one znaleźć się w zakresie działania urzędów rozjemczych, gdyż przeniesienie tych spraw do urzędów wyłącznie administracyjnych, mogłyby im nadać zabarwienie niedostatecznego uwzględniania interesów stron.

Z powyższego krótkiego przeglądu widać, że urzędy rozjemcze odegrają podstawową rolę przy regulowaniu zadłużenia rolniczego na nowych podstawach. Dlatego też nie ulega wątpliwości, że ich dobra organizacja i sprawność stanie się wkrótce zagadnieniem pierwszorzędnej wagi.

Ponieważ konwersja zadłużenia rolniczego wobec instytucyj kredytu zorganizowanego, w znacznym bardzo zakresie ma być przymusowa, należy liczyć się z wzmożeniem pracy Banku Akceptacyjnego i komitetu konwersyjnego, zatwierdzającego układy zawierane między rolnikami a instytucjami wierzycielskiemi. Dotychczasowe doświadczenie, wykazujące chęć do upraszczania formalności, pozwala mieć nadzieję, iż tempo akcji nie ucierpi z powodu cetralistycznej organizacji wymienionych instytucyj. W razie koniecznej potrzeby możnaby oczywiście wykorzystać sieć powiatowych urzędów rozjemczych, stwarzając dla nich zlecony zakres działania. W każdym razie, należy dbać o to, aby w przypadkach odebrania którejkolwiek z instytucyj wierzycielskich prawa korzystania z pomocy Banku Akceptacyjnego w zakresie zadłużenia, podlegającego uporządkowaniu, długi rolników wobec takiej instytucji zostały poddane orzecznictwu urzędów rozjemczych.

Wspomniano już powyżej o niektórych pracach, jakie będą musiały wykonywać biura do spraw finansowo-rolnych. Prac tych będzie dużo i różnorakich. Najważniejszą jednak, najtrudniejszą i wymagającą dużej umiejętności oraz

inicjatywy, będzie akcja uświadamiająca rolników o uprawnieniach, jakie przyniosą im nowe ustawy, a także o sposobach wykorzystania tych ustaw.

Dobre i planowe zorganizowanie pracy uświadamiającej, stworzenie sieci informatorów, dobrze znających przedmiot i dostarczanie im potrzebnych materjałów — oto są zadania, które czekają aparat finansowo-rolny w niedługim już okresie.

Praca, jaką trzeba będzie rozwinąć w tej dziedzinie, jest ogromna, konieczna i niecierpiąca zwłoki.

Trzeba się do niej przygotować.

Zygmunt Rusinek.

Drogi brytyjskiej polityki rolnej

Wiązanie głębokich przeobrażeń w brytyjskiej polityce rolnej z obecną przewagą wpływów partji konserwatywnej w rządzie jest tylko w pewnej mierze słuszne. Przecież *Agricultural Marketing Act 1931* wydany był jeszcze w okresie rządu Labourzystów, choć niewątpliwie z drugiej strony wszystkie ważniejsze posunięcia w sprawach rolnych datują z okresu, w którym rząd Macdonalda oddawna utracił swoje pierwotne polityczne oblicze i stał się w rzeczywistości rządem prawie zupełnie konserwatywnym. Pomiędzy tradycyjnymi zwolennikami tej partji liczą się zaś w pierwszym rzędzie liczne rzesze większych farmerów i ziemian. Mimo to, wydaje się, że obecna polityka rolna W. Brytanji tylko w pewnej mierze wywołana jest przypadkowością przewagi wpływów takiej lub innej partji. Niewątpliwie od wieku jedną z najbardziej charakterystycznych różnic, dzielących dawnych torrysów od partji wighów była sprawa ochrony rodzimej produkcji rolniczej, jednak kryzys brytyjskiego rolnictwa w ostatnich latach przybrał rozmiary tak poważne, że każdy rząd, jakąkolwiek reprezentowałby partję, musiałby wkroczyć w stosunki rolne.

Chcąc pokrótce zcharakteryzować brytyjskie stosunki rolne pod kątem widzenia tych czynników, które najsilniej wpłynęły na obecny kryzys rolniczy, trzeba podkreślić, że do 1931 roku był rynek brytyjski otwarty na produkty rolnicze wszystkich wytwórców, bez różnicy poziomu kosztów ich produkcji rolnej i bez różnicy czy eksportowany towar był zbywany po cenach pokrywających koszty produkcji eksportera, czy też po cenach dumpingowych. Płace w brytyjskiem rolnictwie wynosiły, na mocy ostatniego orzeczenia *Wages Board* z 1931 roku 56 sh. za tydzień dla dorosłego robotnika rolnego, do czego jeszcze dodać należy niezwykle w W. Brytanji wysokie opłaty socjalne i inne dodatki do płac. Przy wysokim poziomie kosztów produkcji, na który poważny wpływ posiadało opodatkowanie wielkiej własności i wysokie czynsze opłacane przez dzierżawców, stanowiących w stosunkach brytyjskich niemal 64% producentów rolnych, musiało rolnictwo brytyjskie konkurować na własnym rynku z produktami, wytwarzanemi przy znacznie niższych kosztach produkcji, przyczem w tej lub innej mierze uprawiane przez eksporterów zagranicznych finansowanie eksportu płodów rolnych i produktów hodowlanych wyrównywało zwykle z poważną nadwyżką tę różnicę, jaką na korzyść brytyjskiego rolnictwa tworzyć mogło jego lepsze geograficzne położenie wobec rynku odbiorczego. Jeśli chodzi o jakość produkcji, to rolnictwo brytyjskie ustępowało w znacznym stopniu importowanym artykułom. Poważna konkurencja na rynkach eksportowych doprowadziła w najważniejszych państwach eksportujących do gatunkowej kontroli eksportowanego towaru, zwłaszcza, jeśli eksport rolny był finansowany, i na rynek brytyjski dostawał się normalnie tylko towar pierwszorzędnej jakości, której dla szeregu przyczyn produkty brytyjskie nie mogły dorównać. W zakresie np. tak ważnej gałęzi produkcji rolnej, jeśli się uwzględni chłonność rynku brytyjskiego, jak produkcja bekonów i mięsa wieprzowego, brytyjskie rolnictwo nie potrafiło do chwili obecnej doprowadzić do gatunkowej specjalizacji hodowli, uprawiając hodowlę nierogacizny, dającej się zastosować do obu rodzajów konsumcji i oczywiście obu rodzajom idealnie nie odpowiadającej. (1). Wkońcu, o ile w zakresie produktów importowanych istniała pewna samorzutna zresztą organizacja sprzedaży (importował zwykle większy hurtownik albo poważny zakład przetwórczy), o tyle w zakresie handlu wewnętrznego panowała dotąd w W. Brytanji zupełna anarchja

[1] p. „Economist" z 28 lipca, 4 i 11 sierpnia b. r.

organizacyjna, wywołana w pierwszym rzędzie brakiem należytego aparatu zbiorczego. Stąd brytyjskie rolnictwo obsługiwało zazwyczaj tylko lokalnego drobnego konsumenta, było zaś tak organizacyjnie, jak pod względem cen niezdolne do opanowania poważniejszych gałęzi odbiorców.

Niewątpliwie w ostatnich posunięciach brytyjskiej polityki rolnej i zagranicznej polityki handlowej istnieje pewna dwoistość, na którą należy zwrócić uwagę przed szczegółowem omówieniem samych metod polityki rolnej. O ile w swojem zasadniczem założeniu ta ostatnia zmierza do ograniczenia przywozu produktów rolnych i wzmocnienia na rynku wewnętrznym siły konkurencyjnej własnego rolnictwa, o tyle polityka zagraniczna musi stale szukać kompromisów, przeważnie sprzeciwiających się założeniom polityki rolnej. Takim kompromisem były Konwencje Ottawskie, takim kompromisem był traktat handlowy z Argentyną, takim kompromisem były układy handlowe z wszystkiemi państwami skandynawskiemi i bałtyckiemi. Jak zobaczymy następnie ta dwoistość jest na dalszą przyszłość niesłychanie niebezpiecznym momentem i wymagać będzie ostatecznego zdeklarowania się kierunku ogólnej brytyjskiej polityki.

Metody zwalczania kryzysu rolnego w W. Brytanji podzielić można na trzy odrębne grupy: kontyngentowania importu, celem zapobieżenia nadmiernej podaży na rynku wewnętrznym, kontyngentowania zbytu artykułów produkcji własnej, wkońcu bezpośredniej pomocy finansowej, noszącej w założeniu bądź charakter wychowawczy (jest ona wtedy udzielana bezpośrednio przez Skarb), bądź charakter stały, i wtedy opłaca ją konsument. Wszystkie te trzy metody występują w rozmaitych kombinacjach w stosunku do poszczególnych produktów rolnych, jako z jednej strony wynik szczególnych warunków produkcyjnych każdego z nich, z drugiej zaś zobowiązań traktatowych w stosunku do państw eksportujących.

W listopadzie 1931 roku przyjęty został Horticultural Products Act ustanawiający cła na produkty ogrodnicze i owoce. Ustawa ta została następnie zmieniona przez Import Duties Act z lutego 1932 roku, który wprowadził stawkę 10% ad valorem od przywozu jarzyn, owoców, jaj i masła. Po uchwaleniu tej ustawy wprowadzane były na szereg mniej ważnych produktów cła dodatkowe, aż wkońcu na mocy układów ottawskich zostały wprowadzone nowe cła na jaja, masło, sery i pszenicę. Kontyngentowanie importu produktów rolnych zaczęło się ściśle biorąc dopiero od układów ottawskich. Przyznano w nich Dominjom wolny przywóz do W. Brytanji produktów rolnych, z tem, że po trzech latach mogło być wprowadzone skontyngentowanie jaj, drobiu, masła, serów i innych produktów mlecznych, oraz mięsa, począwszy od lipca 1934. W kwietniu 1933 stosunki w przemyśle węglowym zmusiły W. Brytanję do udzielenia Danji i Szwecji stałych minimalnych kontyngentów przywozu na bekony, masło i jaja i takie kontyngenty zostały następnie przyznane w ciągu roku pozostałym państwom bałtyckim (ostatnio Estonji) oraz Argentynie. Ponieważ udzielone kontyngenty odpowiadały mniejwięcej dotychczasowemu przywozowi W. Brytanji z tych państw, wprowadzono do wszystkich układów handlowych klauzulę, że w razie zmniejszenia się ogólnego przywozu do W. Brytanji danych produktów, kontyngent zostanie odpowiednio zmniejszony, jednak nie bardziej, niż stosunkowe zmniejszenie najbardziej uprzywilejowanego kraju, w tym wypadku Kanady, Australji i N. Zelandji.

Wkońcu, w marcu 1933 roku przyjęty został Agricultural Marketing Act 1933, który upoważniał rząd do regulowania wewnętrznego zbytu i importu każdego produktu rolnego, pod warunkiem, że byłby przyjęty plan obowiązujący dla tego produktu, przedłożony Ministrowi rolnictwa, albo przez większość producentów, albo przez wyznaczoną przez Ministra komisję i przyjęty przez Parlament. Wspomniana ustawa zastępowała podobną ustawę z roku 1931, wprowadzoną jeszcze przez rząd Labourzystów, która postanawiała, że uchwały większości producentów w sprawie ograniczenia produkcji wzgl. uregulowania zbytu określonego produktu rolnego obowiązywać miały również mniejszość producentów. Na podstawie obu wymienionych ustaw przeprowadzono reorganizację zbytu najważniejszych produktów rolnych, z wyjątkiem cukru i pszenicy, które zostały potraktowane osobno.

Pierwszym produktem, który uległ przymusowi planowości był chmiel. Z mocy Agricultural Marketing Act 1931 wprowadzony został monopol zakupu chmielu, który jednocześnie wyznacza kontyngent produkcji przyznawany na podstawie średnich produkcji poszczególnych producentów w latach poprzednich. Browary podpisały układ, na mocy którego zobowiązały się kupować chmiel po £ 9 za cwt. na najmniej 2/3 swego zapotrzebowania. Nadwyżki produkcji ponad tę ilość oddaje monopol specjalnej instytucji, która umieszcza je na rynku, dopłacając różnicę ceny z zebranego funduszu złożonego z opła-

ty 10 sh. za każdy cwt. sprzedany przez monopol. Import został jednocześnie ograniczony o 15%. W roku ubiegłym zdołał monopol podnieść ceny dwukrotnie w stosunku do roku 1931/1932.

Plan kartoflany określa obszar uprawy ziemniaków i ceny, nie wchodząc jednak bezpośrednio w zakres sprzedaży. Kara za uprawę ponad przyznany obszar uprawy wynosi 2.5.—.— za akr. Ponieważ wydajność waha się bardzo znacznie z roku na rok, określenie wysokości zbytu przez „Potatoe Marketing Board" następuje przez oznaczenie minimalnego wymiaru ziemniaka, który może być przez producenta wprowadzony na rynek. W razie obfitych zbiorów wymiar ten będzie odpowiednio podwyższony. Plan ten uchwalony został dopiero w grudniu ub. roku.

Plan bekonowy jest znacznie bardziej skomplikowany. Przedewszystkiem zróżniczkował on zbyt bekonów i mięsa wieprzowego, ustanawiając dla każdego z tych produktów osobny komitet. Oba komitety mają monopol skupu nierogacizny, przyczem kontrakty dokonywane są na podstawie zgłoszeń producentów, dokonywanych zgóry na 12 miesięcy. Przyjęto konsumcję roczną W. Brytanji na 10 milj. cwt. żywca i różnica między zgłoszonym tonnażem produkcji wewnętrznej a wielkością ustalonej w powyższym rozmiarze konsumcji wewnętrznej stanowi kontyngent przywozu. Według danych Economist w okresie listopad 1933 do lutego 1934 zakontraktowały oba monopole 620 tys. sztuk żywca, co stanowi dwukrotną produkcję tego samego okresu roku ubiegłego.

Czwartym i ostatnim produktem, którego produkcja względnie zbyt został ujęty planem na podstawie Agricultural Marketing Act 1933 jest mleko. Brak organizacji zbytu mleka produkowanego w kraju, jak też i niskie ceny importowanych produktów mlecznych niemal całkowicie uniemożliwiły brytyjskiemu rolnictwu przeróbkę mleka, którego zbyt prawie nie wychodził poza konsumentów bezpośrednich. Mleko sprzedawane celem dalszej przeróbki uzyskiwało wskutek konkurencji obcych produktów mlecznych, bardzo niski poziom cen. W roku 1932, cena przeciętna za cwt. sera English Cheddar wynosiła sh. 105/6 i była o 33/6 sh. wyższa od ceny sera kanadyjskiego, i 41/6 sh. wyższa od ceny sera nowozelandskiego. Według planu, który wszedł w życie w październiku ubiegłego roku, zbyt całkowitej produkcji brytyjskiej mleka został zcentralizowany i producentom były wypłacane przeciętne ceny niezależnie od tego, czy mleko zostało sprzedane na zyskownym rynku bezpośredniej konsumcji, czy na rynku przemysłowym, płacącym znacznie niższe ceny. Jednakże nawet takie rozstrzygnięcie nie przyniosło poważniejszej poprawy sytuacji, zważywszy, że na podstawie układów ottawskich nie można będzie skontyngentować przywozu mleka i produktów mlecznych do listopada 1935 roku, import zaś z zagranicy zarówno mleka jak i produktów mlecznych stale obniżał ogólny poziom cen. Z uwagi na to Skarb udzielił zaliczek, celem zapewnienia producentom wyższych cen; zaliczki te zaś mają być spłacone po wprowadzeniu ograniczeń przywozu, t. j. po listopadzie 1935 roku.

Pozostają jeszcze do omówienia osobno potraktowane plany pszeniczny i cukrowy.

Plan pszeniczny został wprowadzony w roku 1932 z mocy ustawy t. zw. „Wheat Act 1932". Skonstruowany został on jak wiadomo w ten sposób, że nałożony został podatek na mąkę zarówno importowaną jak i mieloną w kraju, z którego to podatku dopłaca się producentom różnicę między przeciętną ceną sprzedażną, a określoną ceną sh. 45/— za quarter. Ilość pszenicy, w stosunku do której dopłacana jest ta różnica, jest corocznie zgóry określana przez Komisję Pszeniczną. Dopłatę uzyskują tylko zarejestrowani producenci. Uregulowanie więc kwestji zbożowej uastąpiło właściwie przez nałożenie na konsumenta podatku, zużywanego następnie na rzecz producenta.

Plan cukrowy jest najstarszym z wszystkich istniejących, został bowiem wprowadzony w roku 1925. Jest to dopłata Skarbu dla producentów buraka cukrowego, udzielona bez wymienienia maksymalnego tonnażu produkcji. Jej koszt jest niewątpliwie najcięższy, pozwoliła ona jednak podnieść uprawę buraka cukrowego do poziomu 358 tys. akrów, przyczem należy zaznaczyć, że przed jej wprowadzeniem produkcja buraka cukrowego w W. Brytanji właściwie prawie w zupełności nie istniała. W roku 1933—4 dopłata Skarbu wynosiła sh. 144/— za tonnę i stanowiła przeszło połowę ceny otrzymywanej przez producenta, wynoszącej dla tego samego okresu sh. 282/— za tonnę.

Zadać sobie trzeba obecnie pytanie, w jakim celu został wprowadzony cały ten skomplikowany aparat organizacyjny? Poco opodatkowano podniesieniem cen krajowych uiemal całą ludność nierolniczą W. Brytanji (93%), znakomicie utrudniono warunki, w jakich W. Brytanja musi bronić interesów swego wywozu przemysłowego? Wszakże pojemny rynek na artykuły rolne jest obecnie najsilniejszym atutem W. Brytanji w jej

staraniach o rozszerzenie wywozu artykułów przemysłowych, a 250 milj. funtów, które według miarodajnych obliczeń angielskich kosztuje całe społeczeństwo brytyjskie ochrona rynku rolnego, jest sumą, która w wyniku końcowym odbije się w dosyć znacznym odsetku na wywozie brytyjskich artykułów przemysłowych.

W pewnym stopniu odpowiedź na te pytania dają przemiany, jakie zaszły na rynku pracy w rolnictwie brytyjskiem, jakoteż prowadzona od wojny przez wszystkie rządy brytyjskie polityka rozszerzenia ilości małych gospodarstw wiejskich, które mogłyby w przyszłości wchłonąć przynajmniej drobną część podaży pracy w przemyśle. Istotnie, między rokiem 1921 a rokiem 1931 wg. Agricultural Statistics, liczba zatrudnionych na roli zmniejszyła się o 153976, przy jednoczesnem zmniejszeniu się ilości gospodarstw małych (1 do 50 akrów) o 17639, i to mimo prowadzonej bardzo intensywnie polityki osadniczej i niemniej silnie działającej śruby progresywnie wzrastających podatków. Jednocześnie wartość brytyjskiej produkcji rolnej na przestrzeni lat 1925 do 1931 cofnęła się o przeszło 16% (Dane. wg. Agricultural Statistics). Bezwątpienia podane tutaj liczby w pewnym stopniu usprawiedliwiają kierunek brytyjskiej polityki rolnej.

Trzeba jednak uwzględnić, że W. Brytanja jest w zakresie kosztów produkcji, w pierwszym rzędzie dzięki poziomowi kosztów robocizny, jednym z najgorzej położonych, o ile chodzi o produkcję rolną, krajów europejskich, i nietylko europejskich, że przeto, pewne widoki powodzenia ma przedewszystkiem produkcja tych artykułów rolnych, gdzie praca, jako składnik kosztów produkcji, gra rolę stosunkowo mniejszą, a więc produkcja wybitnie hodowlana. Te powody każą twierdzić, że w W. Brytanji racjonalną może być tylko polityka popierania hodowli przy jednocześnie ożywionej akcji kolonizacyjnej, natomiast wszelkie próby rozszerzenia uprawy mogą tylko przynieść bardzo poważne koszty, bez przysporzenia korzystnych zmian o skutkach mniej lub więcej trwałych. Aczkolwiek bowiem finansowanie produkcji bądź pszenicy, bądź buraka cukrowego może przynieść pewne osłabienie tempa zmniejszania się zatrudnienia w rolnictwie, to jednak polityka ta podraża w wysokim stopniu koszty utrzymania, wpływając na poziom płac w przemyśle a przedewszystkiem na koszty akcji pomocy bezrobotnym w sensie, w jakim akcja ta prowadzona jest w W. Brytanji. W przeciwieństwie do tego, polityka popierania rozwoju hodowli przy jednoczesnej akcji osadniczej może przyczynić się do odpływu bezrobotnych rolnych, ma zaś jednocześnie widoki powodzenia większe, gdyż mimo wszystko brytyjski produkt hodowlany łatwiej znieść będzie mógł obcą konkurencję, niż produkty rolne.

Powyższe argumenty jednak, izolowane od innych brytyjskich zagadnień, nie okazują istotnego niebezpieczeństwa, jakie dla W. Brytanji zawiera każda polityka ochrony rodzimego rolnictwa: zmniejszenia się importu produktów rolnych do W. Brytanji z wszystkiemi jego skutkami w dziedzinie eksportu brytyjskich produktów przemysłowych i górniczych. Szczególnie ostatnie trzy lata wykazały bardzo ścisłą współzależność tych dwuch zagadnień. Nie co innego jak brytyjski import rolny zapewnił wszystkie niemal korzyści płynące dla przemysłu z tytułu umów ottawskich, w szczególności zaś z tytułu umów z państwami skandynawskiemi, bałtyckiemi, Francją i Argentyną. Same umowy skandynawskie, bałtyckie i argentyńskie dały brytyjskiemu przemysłowi węglowemu rozszerzenie zbytu węgla o blisko 3.250 tys. tonn, co stanowi ponad 3 milj. przepracowanych dniówek robotniczych, więc zwiększenie zatrudnienia w przemyśle węglowym o przeciętnie ok. 90 tys. robotników. Przy najlepszych nawet wynikach polityki rolnej nie możnaby zwiększyć zatrudnienia nawet o połowę tej liczby ponad obecny poziom, abstrahując już od tego, że przecież korzyści osiągnięte z mocy zawartych traktatów handlowych przez przemysł węglowy stanowią tylko pewien odsetek wszystkich korzyści z tych traktatów dla przemysłu płynących.

Dotychczas nowy brytyjski kierunek polityki rolnej posłużył jako znakomitej wagi argument w czasie pertraktacyj o traktaty handlowe. Groźba ścieśnienia się pojemności brytyjskiego rynku na produkty rolne obcego pochodzenia była wystarczająca nato, by kontrahentów zmusić do przyjęcia dalekoidących żądań brytyjskich w zakresie przemysłowego wywozu. Groźba ta działać może, oczywiście do chwili, w której nie zacznie się realizować. Z chwilą bowiem wydatniejszego zmniejszenia sę przywozu brytyjskiego produktów rolnych, ustępstwa na jakie jej zagraniczni dostawcy tych produktów pójdą w zakresie przywozu brytyjskich artykułów przemysłowych, będą z konieczności zmniejszać się proporcjonalnie. Te wszystkie względy każą uważać obecną brytyjską politykę rolną za zupełnie niedopasowaną do najistotniejszych potrzeb gospodarczych W. Brytanji i jednocześnie usprawiedliwiają te wszystkie głosy krytyki, które podnoszą się

w samej Anglji, z wyjątkiem kół bezpośrednio zainteresowanych. W obecnych bowiem stosunkach niema bodaj wyboru między konsekwentnem prowadzeniem obecnej polityki rolnej i wzrastającemi trudnościami w przemyśle, a poświęceniem brytyjskiego rolnictwa, zatrudniającego zaledwie 7% ogółu ludności na korzyść interesów przemysłu i górnictwa, gałęzi rzeczywiście dla bytu W. Brytanji istotnych. Wystarczy tutaj wskazać choćby nato, do jakiego stopnia mogłaby W. Brytanja rozszerzyć swój eksport przemysłowy do Polski, gdyby nie stałe zmniejszanie się pojemności jej rynku na przywóz takich artykułów, jak cukier czy bekony.

A. Jałowiecki.

DZIAŁALNOŚĆ IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

W sprawie zagospodarowania łąk i pastwisk w Polsce.

Istnieje w Polsce ważne zagadnienie dotyczące racjonalnego zagospodarowania terenów łąkowo-pastwiskowych niekiedy zwanych użytkami zielonemi. Obszary te wynoszą w całym kraju około 65 miljonów hektarów. O ile w całym szeregu dziedzin gospodarki rolniczej można mówić o większym lub mniejszym postępie, o organizacji, o podniesieniu wydajności ilościowo i jakościowo — jednem słowem o kulturze — o tyle w tej dziedzinie bez przesady stwierdzić trzeba zupełny zastój. Łąki nasze i pastwiska, jeżeli nie znajdują się w naturalnych dobrych warunkach, co raczej za wyjątek uważać należy, przedstawiają stan zupełnego zaniedbania. Poza eksploatacją nie robi się żadnych zabiegów, czy to uprawowych, pielęgnacyjnych, zmierzających do jego poprawy. W tych warunkach wydajność tych gruntów wynosi przeciętnie od kilku do kilkunastu q z ha najczęściej bardzo lichego siana, a jeżeli przyjdzie rok niezbyt pomyślny w opady atmosferyczne, wiele okolic cierpi na brak paszy niezbędnej dla inwentarza.

Taki stan łąk pastwisk nie sprzyja rozwojowi hodowli i pewnym gałęziom spółdzielczości z nią związanych, co niejednokrotnie zostało stwierdzone przez przedstawicieli tych kierunków gospodarki rolniczej.

Jedną z podstawowych przyczyn zaniedbań w gospodarce zielonemi użytkami, są najczęściej *wadliwe stosunki wilgotnościowe* gleby, wymagającej gruntownej meljoracji, a następnie *brak umiejętności zagospodarowania* racjonalnego tych gruntów.

W rozumieniu konieczności poprawy tego działu gospodarki rolniczej Ministerstwo Rolnictwa i R. R. podjęło od szeregu lat za pośrednictwem podległych urzędów akcję meljoracyjną polegającą na uregulowaniu głównych odpływów wód, więc regulacji mniejszych rzek (niespławnych) ewentualnie budowy sztucznych kanałów odpływowych zapewniających odpływ wód z gruntów poszczególnych wsi oraz większych kompleksów łąkowo-pastwiskowych. Jakkolwiek nie jest to jeszcze meljoracja obejmująca całkowicie tereny potrzebujące odwodnienia, nie mniej ma ona duże znaczenie, jako zapewniająca główne odpływy i umożliwiająca poszczególnym wsiom, a nawet mniejszym kompleksom gospodarczym meljoracje szczegółowe, a następnie zagospodarowanie rolnicze. Niezależnie od tych możliwości grunty bezpośrednio dotykające do głównych odpływów zmeljorowanych niekiedy są już obecnie (bez potrzeby dokonywania dolszych meljoracyj szczegółowych) przydatne do zagospodarowania rolniczego.

Zmeljorowane przez Urzędy Ziemskie grunty obejmują około 175 do 200 tys. ha ziemi, potrzebującej niezwłocznie racjonalnej uprawy, nawożenia, podsiewu traw, a następnie pielęgnacji, aby zwiększyć wydajność tych gruntów, a ściśle biorąc — aby poprostu *uruchomić* te obszary, gdyż to, co dotychczas było, można uważać za stan niemal pierwotny.

Gdyby wydajność tych terenów podnieść przeciętnie do 50 — 60 kg z ha co bynajmniej nie jest rzeczą zbyt trudną, następnie — co jest nie mniej ważne poprawić jakość, czyli zamiast siana kwaśnego lichego, nadającego się raczej na ściółkę niż na paszę — wyprodukować siano szlachetne — miałoby to pierwszorzędne znaczenie dla tych gałęzi gospodarki rolniczej, która zajmuje się hodowlą inwentarza, i z nią związaną spółdzielczością.

Zagadnieniami temi zajmuje się Komisja Uprawy Łąk i Pastwisk w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. będąc wyrazem zainteresowań wszystkich izb rolniczych w Polsce, a zarazem wszystkich czynników z Ministerstwem Rolnictwa i R. R. na czele, którym zorganizowanie całej akcji zagospodarowania użytków zielonych leży na sercu.

W dniu 30 sierpnia r. b. odbyła się w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. konferencja pod przewodnictwem Dyrektora S. Miklaszewskiego z udziałem delegatów Ministerstwa Roln. i R. R., Państwowego Banku Rolnego, wszystkich izb rolniczych, przedstawicieli przemysłu nawozowego, nasiennego i rzeczoznawców.

Referat inż. L. Gumińskiego ze Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. oświetlił na podstawie ankiety przeprowadzonej z izbami rolniczemi stan spraw łąkowo-pastwiskowych na terenie poszczególnych izb rolniczych, wysuwając jednocześnie plan akcji zagospodarowania.

Zakup zboża przez wojsko.

W dniu 31 sierpnia 1934 r. odbyła się w Łódzkiej Izbie Rolniczej konferencja między przedstawicielami Szefostwa Intendentury O. K. IV. w Łodzi z jednej strony i przedstawicielami organizacji rolniczych i Spółdzielni Rolniczo-Handlowych z drugiej strony.

Na powyższej konferencji omówiono plan zakupów zboża przez wojsko na terenie O. K. IV. w roku 1934/35.

Ze zbóż na terenie O. K. IV. wojsko będzie zakupywać tylko owies, żyto jest zakupywane w Poznaniu, gdyż tam znajdują się młyny wojskowe.

Zakup owsa rozpoczyna się od dn. 1 września r. b. i będzie trwał do 31 grudnia r. b. Owies musi pochodzić z ostatniego sprzętu, być suchy, zdrowy, niezadeszczony, niezagrzany, wolny od niewłaściwego zapachu i szkodników zbożowych.

Pod względem ciężaru gatunkowego obowiązuje standart określony przez Giełdę Zbożowo-Towarową w Łodzi. Dopuszczalna ilość zanieczyszczeń może dochodzić do 3,5% w postaci ziarn porośniętych, łubinu, chwastów oraz innych zanieczyszczeń organicznych i mineralnych z tem, że zawartość tych ostatnich nie może przekraczać 0,3%. Domieszki obcych ziarn zbożowych i pastewnych, z wyjątkiem łubinu, nieprzekraczającej 5% wagi ziarna nie zalicza się do zanieczyszczenia, natomiast nadwyżkę domieszki ponad 5% zalicza się do ogólnego zanieczyszczenia. Oferowanie owsa może być pisemne telefoniczne i ustne. Przy dostawach wozowych zboże winno być dostarczone do magazynów składnicy Mat. Int. w Łodzi, Częstochowie (Aniołów) lub Skierniewicach, natomiast przy dostawach wagonowych dostawca winien dostarczyć zboże do wagonu do najbliższej stacji nadawczej.

Miarodajną wagą do obliczenia należności za dostarczone zboże, przy dostawach wozowych jest waga magazynowa składnicy, natomiast przy dostawach wagonowych, waga kolejowa na stacji odbiorczej.

Cena owsa ustalona będzie według notowań Giełdy Zbożowo-Towarowej w Łodzi, odliczając koszty przewozu przy dostawie wagonowej i odpowiedni %, o ile owies nie odpowiada stawianym wymaganiom pod względem ciężaru objętościowego. Wypłata za drobnicowe ilości owsa, następuje bezpośrednio po przyjęciu go przez składnicę, natomiast za ilości wagonowe, należność, zależnie od umowy, albo jest przesyłana pocztą, albo regulowana czekiem na Bank Polski.

Na wtórnik listu przewozowego może być uskuteczniona częściowa zapłata w wysokości do 80% wartości załadowanego zboża. W razie odrzucenia zboża przez organ odbiorczy, jako nieodpowiadającego wymogom wojskowym, dostawca ma prawo odwołać się do Szefostwa Intendentury O. K. IV. w ciągu 24 godzin od chwili otrzymania zawiadomienia. podając równocześnie nazwisko swego przedstawiciela, który weźmie udział w Komisji Odwoławczej. Orzeczenie Komisji Odwoławczej jest ostateczne. Wszelkie koszta, wynikające z odwołania się dostawcy ponosi strona przegrywająca spór.

Przy zwieraniu umów producenci są wolni od wadjów i kaucji.

Przy dostawach do 10 q owsa nie pobiera się od producentów opłat stemplowych.

Sprzedaż wagonową najlepiej uskuteczniać przez Giełdę Zbożowo-Towarową, unika się w ten sposób jedno procentowej opłaty stemplowej a płaci się tylko 1,5 zł. od wagonu sprzedanego owsa.

Dalszych informacyj rolnicy wojew. łódzkiego mogą zasięgać w poszczególnych OTO i KR, Związkach Ziemian i Spółdz. Rolniczo-Handlowych.

W programie dalszej współpracy między Szefostewem Intendentury a przedstawicielami rolnictwa, przewidziane jest zwołanie konerencji kwatermistrzów oddziałów stacjonujących na terenie wojew. łódzkiego, na której będzie omówiona sprawa bezpośrednich dostaw artykułów rolniczych przez rolników, do poszczególnych oddziałów wojskowych.

Z Poleskiej Izby Rolniczej.

Teren Poleskiej Izby Rolniczej w zagadnieniu kwestji lniarskiej dzielnic północno-wschodnich gra doniosłą rolę, jeśli się zważy że pod uprawą w roku 1933 znajdowało się do 13.000 ha o przeciętnym szacunkowym plonie włókna do 40.000 q i rolnik miejscowy przypuszczalnie rzucał rocznie na rynek do obrotów handlowych włókna od 10 nawet do 35%.

Powyższy stan rzeczy stwarza dla Izby poważne zagadnienie, związane zarówno z samą techniką produkcji jak i z organizacją przetwórstwa i zbytu.

Dostarczanie terenowi odpowiednich nasion, udzielanie rad i pomocy zawodowej zajmującym się lniarstwem, przeprowadzenia wzorowych plantacyj lnu — są to zagadnienia, z koniecznością rozwiązania, których Izba się spotyka.

Koniecznością jest również zwrócenie bacznej uwagi na odpowiednie zaopatrzenie terenu w odpowiednie książki, pisma i ulotki z zakresu uprawy i przeróbki w połączeniu z kursami i wystawami.

Wzakresie organizacji przetwórstwa i zbytu, jest rzeczą niezmiernej wagi, ze względu na lokalne warunki — ujęcie powyższych zagadnień w ramach dających możność rolnikowi udział w większym niż dotychczas procencie w uzyskiwanej końcowej cenie.

Poleska Izba Rolnicza przywiązuje niezmierną wagę do racjonalnego rozwiązania powyższych kwestyj — niestety względy budżetowe nie pozwalają jej na należyte rozwinięcie tego zagadnienia.

Obecnie w związku z przystąpieniem Poleskiej Izby Rolniczej w charakterze członka rzeczywistego do Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie — Izba wyraża nadzieję, że ścisłe współdziałanie z tą instytucją pozwoli, mimo skromnych środków Izby, chociaż na częściowe rozwiązanie omawianych zagadnień.

Kalendarzyk posiedzeń Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Posiedzenie w Związku Izb i Org. Roln. R. P.

30.8. Narada w sprawie ustalenia planu akcji zagospodarowania łąk oraz metod współpracy izb rolniczych.

Narady i posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Związku Izb i Org. Rol. R. P.

17.8. Posiedzenie w Min. Rolnictwa i Ref. Rol. w sprawie ulgowych taryf przewozowych dla nasion siewnych i seradeli.

18.8. Posiedzenie w Min. Komunikacji Komisji Międzyzwiązkowej dla rozdziału wagonów towarowych na m-c wrzesień.

22.8. Konferencja w Min. Rolnictwa i Ref. Rol. w sprawie pomocy powodzianom w zakresie spraw rolniczych.

23.8. Posiedzenie Komisji ścisłej Centralnego Komitetu Przywozowego.

25.8. Posiedzenie w sprawie przydziału norm cukru dla pszczół.

30.8. Posiedzenie w Min. Rolnictwa i Ref. Rol. w sprawie reglamentacji w b. r. gosp. wywozu nasion buraka cukrowego.

3.9. Posiedzenie Rady Traktatowej.

10.9. Zebranie Komisji dla ustalenia projektu zasad międzynarodowych statystyki spółdzielczości rolniczej. (Praga — Czechosłowacja).

13.9. Posiedzenie komisji ścisłej Centralnego Komitetu Przywozowego.

PRZEGLĄD RYNKÓW.

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

W omawianym okresie ostatecznie wyjaśnił się niski tegoroczny urodzaj na półkuli północnej. Fakt ten, z jednej strony wywołuje nieco wzmożony wywóz zboża z krajów zaoceanicznych, z drugiej zaś wpływa na utrzymanie się cen na podwyższonym ostatnio poziomie. Charakterystycznem jest, że narazie lepiej się utrzymała zwyżka cen żyta niż pszenicy. Przeciętnie ceny kształtują się obecnie powyżej przeciętnych cen z ubiegłego roku gospodarczego. Dotyczy to przedewszystkiem cen żyta. Kształtowanie się cen zbóż szczegółowo według tygodniowych okresów przedstawiało się jak niżej:

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Hard Winter 2.	New York czerwona jaro-ozima	Liverpool przeciętna	Hamburg Manitoba I.	Rotterdam	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	39.22	43.41	44.21	44,39	.	46.08
" 1929/30 r	38.06	40.20	42.61	41.54	.	39.74
" 1930/31 r.	25.94	29.51	26.56	26.92	.	27.93
" 1931/32 r.	18.10	22.02	20.68	23.27	16.40	25.59
" 1932/33 r.	18.01	18.72	18.72	19.17	15.42	30.23
" 1933/34 r.	18,42	20.20	15.03	17.32	11.11	.
1933 r. 28— 2 IX	20.50	22.55	17.12	18.43	14.08	19.63
1934 r. 16—21 VII	20.09	20.19	16.01	20.18	12.58	18.15
23—28	20,06	20.28	16.40	20.35	13.08	20.33
30 VII— 4 VIII	20.56	20.93	16.94	20.88	14.18	22.44
6—11	21.65	22.03	.	21.80	15.64	21.81
13—18	20.73	20.78	.	20.69	14.41	20.34
20—25	.	20,98	17.57	20.16	14.35	19.64
27— 1 IX	.	20.76	17.21	19.70	13,85	16.67

Na polskich rynkach zbożowych spotykamy się z oddziaływaniem z jednej strony konjunktury na rynkach zagranicznych, z drugiej zaś sytuacji wynikającej z urodzaju tegorocznego w Polsce.

Wskutek niesprzyjających warunków klimatycznych w niektórych częściach Polski, oraz powodzi, dotychczasowe częściowe informacje każą przypuszczać, że produkcja pszenicy i żyta w Polsce będzie mniejsza od zeszłorocznej o 20 — 25%, produkcja jęczmienia i owsa zaś o 10 — 15%. Tegoroczne zbiory należą do niskich, szczególniej jeżeli chodzi o żyto. W ciągu ostatnich 10 lat produkcja żyta tylko dwukrotnie była mniejsza od zbiorów tegorocznych — a mianowicie w latach 1923-24 i 1925-26. Nieco lepsza jest sytuacja w zakresie pszenicy. W związku z tem ceny pszenicy i żyta, a za niemi również jęczmienia i owsa utrzymują się na względnie wysokim poziomie. Szczegółowo kształtowanie się cen ważniejszych ziemiopłodów na polskich rynkach zbożowych przedstawiało się jak niżej.

Ceny żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Nr. 2.	New York Nr. 2.	Hamburg Western Rye (cif)		Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	36.64	40.29	41.09		33.39
" 1929/30 r.	32.18	32.63	31.29		21.85
" 1930/31 r.	15.78	17.47	—		21.87
" 1931/32 r.	14.35	18.63	17.83		24.70
" 1932/33 r.	13.91	15.87	13.10		17.13
" 1933/34 r.	14.21	12.66	9,99		.
1933 r. 28— 2 IX	17.83	15.42	11.94		13.25
1934 r. 16—21 VII	15.12	14.27	11.40		13.92
23—28	15.62	14.40	12.07		15.79
30 VII—4 VIII	—	14.97	14.66		16,87
6—11	17.63	16.65	16.25		17.27
13—18	17.94	16.28	15.88		17.48
20—25	.	16.56	15.73		17.47
27— 1 IX	.	16.29	15.40		17,47

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Jęczmień		Owies		
		Przeciętna Warszawa—Poznań	Chicago	Hambur.	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r.		34.62	30.22	.	33.25
" 1929/30 r.		21.80	28.17	.	20.72
" 1930/31 r.		25.96	20.41	.	23.39
" 1931/32 r.		24.43	14.98	16.31	22.87
" 1932/33 r.		17.06	12.48	13.55	14.74
" 1933/34 r.		.	14.52	10.01	.
1933 r. 28— 2 IX		.	15.87	12.03	12.46
1934 r. 16—21 VII		17.59	17.34	11.40	14.37
23—28		19.44	17.10	12.00	16.24
30 VII—4 VIII		21,34	17.62	12.88	17.43
6—11		22.10	19.28	14.71	17.33
13—18		22.09	18.69	13.80	16.25
20—25		21.50	19.25	14.05	15.48
27— 1 IX		21.53	19.72	14.00	15.96

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	47.86	44.31	34.46	32.31
" 1929/30 r.	40.75	38.72	21.90	21.80
" 1930/31 r.	29.22	26.64	21.83	21.90
" 1931/32 r.	26.97	24.21	25.10	24.30
" 1932/33 r.	31.62	28.84	17.86	16.40
1933 r. 28— 2 IX .	20.15	19.71	13.25	13.25
1934 r. 16—21 VII .	18.50	17.79	13.55	14.39
23—28 .	20.20	20.46	15.55	16.03
30— 4 VIII .	22.85	22.03	16.65	17.09
6—11 .	22.30	21.32	17.05	17.48
13—18 .	20.38	20.30	17.25	17.69
20—25 .	20.00	19.25	17.25	17.68
27— 1 IX .	20.00	19.33	17.25	17.68
3— 8 .	20.00	19.24	17.25	17.68

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	35.21	34.03	34.92	31.57
" 1929/30 r.	26.59	25.01	21.49	19.95
" 1930/31 r.	25.81	26.11	24.59	22.19
" 1931/32 r.	24.12	24.74	23.67	21.06
" 1932/33 r.	17.18	16.94	16.15	13.32
1933 r. 28— 2 IX .	—	—	13.13	11.79
1934 r. 16—21 VII .	17.00	18.17	14.60	14.13
23—28 .	19.20	19.67	16.23	16.25
30— 4 VIII .	21.10	21.58	17.58	17.28
6—11 .	21.75	22.46	18.23	16.43
13—18 .	21.63	22.55	16.47	16.02
20—25 .	21.25	21.75	15.48	15.48
27— 1 IX .	21.25	21.85	15.69	16.22
3— 8 .	21.25	21.75	14.83	16.82

E. Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

Eksport trzody żywej z Polski w ostatnich tygodniach przedstawiał się następująco:

A. Rynki zagraniczne.

	Wiedeń	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. szyl*)
Sierpień		
V tydzień	2356	1.35
Wrzesień		
I tydzień	2348	1.35½

*) 100 S = 103 zł.

W pierwszym tygodniu września, przy utrzymanych naogół cenach, tendencja rynkowa na targowicy wiedeńskiej uległa wzmocnieniu. Prima świnie słoninowe notowano 1.38 — 1.40. Na targu bydła panowała w tym czasie tedencja spokojna. Ceny wołów wszystkich gatunków zwyżkowały o 5 gr. austr., krów o 2 — 5 gr., natomiast stadniki spadły w cenie o 3 — 4 gr. na 1 kg. Woły nawyższego gatunku osiągały 1.30 do 1.45 szyl. za 1 kg.

Uzupełniając rozporządzenie z dn. 13 kwietnia r. b. w sprawie gromadzenia funduszów dla skupu trzody pochodzenia krajowego celem odciążenia rynku, rząd austrjacki postanowił obecnie objąć akcją zakupową również bydło rogate i wprowadzić daninę od wołów i mięsa wołowego na t. zw. targach chronionych. Danina ta wyniesie 1 gr. od 1 kg. żywca, a 2 gr. od 1 kg. mięsa wołowego. Daninie podlega zarówno towar zagraniczny, jak i krajowy. Wpływy z daniny mają być użyte na zakup większej ilości sztuk bydła zarodowego i użytkowego.

Na targowicy praskiej w dniu 3 września płacono za polskie świnie ciężkie 6.00 — 7.00 kor. cz. za 1 kg ż. w. Kontyngent wywozowy z Polski na rynek czeski został ustalony w wysokości 1.200 szt. trzody na m. wrzesień i 1.500 sztuk na m. październik.

W ramach znanych układów gospodarczych polsko-gdańskich doszła ostatnio do skutku umowa branżowa między zainteresowanymi czynnikami obu stron w sprawie technicznego wykonania kontyngentów w zakresie zaprowiantowania Gdańska w artykuły produkcji zwierzęcej. Począwszy od targu w dniu 18 września, eksporterzy nasi przystępują już do regularnego obsyłania rynku gdańskiego w ramach ustalonych kontyngentów. W związku z tem nadmieniamy, że Gdańsk zobowiązał się m. in. do przyjmowania z Polski (rocznie): żywego bydła o przeciętnej wadze do 520 kg — 2.500 sztuk, z możliwością redukcje tej kwoty przez Gdańsk o najwyżej 20%, gdyby udział rolnictwa gdańskiego w obsłudze rynku został zmniejszony w poszczególnych miesiącach o tę samą stawkę procentową; świń żywych o przeciętnej wadze do 120 kg. — 41.250 szt. po 750 szt. tygodniowo, cieląt o przeciętnej wadze do 70 kg. — 2.000 szt., owiec o przec. wadze do 40 gk. — 10.000 szt., koni rzeźnych 600 szt.; bitego towaru: bydła o przeciętnej wadze do 300 kg — 500 szt., świń o przec. wadze do 100 kg. — 2.500 szt., cieląt o przec. wadze do 60 kg. — 1.000 szt. Ponadto przedmiotem wywozu do Gdańska będzie drób, wątroby, smalec.

Bekony, szynki i przetwory mięsne.

W-g danych Pol. Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych (doniedawna Pol. Związku Bekonowego) eksport z Polski do Anglji wyniósł:

	w sierpniu 1933r.	w sierpuiu 1934 r.
a) bekonów	3.460.753	2.273.423
b) szynek pekl.	353.888	324.374
c) szynek w pusz.	92.830	151,611
d) przetw. mięsn. pekl.	24.563	121.572
Ogółem	3.932.034	2.870.980

Jak z powyższego zestawienia wynika, w sierpniu 1934 r. w porównaniu do wywozu za ten sam miesiąc 1933 r. ogólna cyfra wywozu powyższych artykułów jest mniejsza o 27%, co nastąpiło na skutek dalszego zmniejszenia kontyngentu przy wywozie do Anglji, którego wysokość ustalona w listopadzie 1932 r. zmniejszała się co pewien okres czasu, począwszy od dnia 22 lutego 1933 r. Przyczem od 1 sierpnia b. r. do końca b. r. zmniejszono kontyngent bardzo poważnie i wyjątkowo na sierpień dostaliśmy jednorazowo dodatkowy przydział kontyngentu na szynki peklowane.

Przeciętna cena miesięczna uzyskiwana w Anglji ze sprzedaży bekonu wynosiła za 1 cwt. (50,8 kg.) w shl.:

	sierpień 1933 r.	sierpień 1934 r.
kanadyjski	71.69	87.46
duński	83.17	91.73
holenderski	76.50	87.45

	sierpień 1633 r.	sierpień 1934 r.
estoński	76.12	88.60
łotewski	74.87	87.90
litewski	72.78	87.46
szwedzki	79.31	89.05
P o l s k i	70.71	86.57

Jak wynika z powyższego, w sierpniu 1934 r. w porównaniu do sierpnia 1933 r. cena polskiego bekonu uległa zwyżce o 15.86 shl., litewskiego o 14.68 shl., holenderskiego o 10.95, a duńskiego ~ 8.56 shl.

Przeciętna cena miesięczna za polskie szynki peklowane w sierpniu 1934 r. wyniosła shl. 82.50 z 1 cwt. (50,8 kg.), podczas gdy w sierpniu 1933 r. wynosiła 58.31 za 1 cwt. (50.8 kg.).

Pod względem wartości wywieźliśmy do Anglji:

	w sierpniu 1933 r.	w sierpniu 1934 r.
bekony	7.249.171 zł.	3.864.819 zł.
szynki peklowane	587.572 „	525.483 „
O g ó ł e m	7.836.743 zł.	4.390.302 zł.

W powyższem zestawieniu, ilustrującemwartość eksportu do Anglji nie uwzględniona została wartość szynek w puszkach i peklowanych przetworów mięsnych, co stanowi poważną pozycję, szczególnie za miesiąc sierpień r. b., ze względu na większy eksport tych artykułów.

W pierwszym tygodniu września utrzymywała się jeszcze w dalszym ciągu mocna tendencja na bekony wszystkich krajów. Niemniej jednak dowozy z następnego tygodnia nie zostały już w całości wyprzedane, gdyż kupcy, spodziewając się nadejścia większych transportów, zachowują ostrożność w zakupach. Pozatem liczą się oni z występującem normalnie po zakończeniu sezonu wakacyjnego zjawiskiem spadku cen, to też główny nacisk skupiają na likwidacji zapasów z poprzedniego okresu, co odbija się na nasileniu zapotrzebowania na nowe transporty. Rynek zamknięto w dniu 7 b. m. przy tendencji nieregularnej dla wszystkich bekonów, poza duńskim.

Ceny bekonu na giełdzie londyńskiej w dniu 7 września wynosiły ze 1 cwt. (ć0,8 kg) w sh: angielski 96—102, irlandzki 94 — 100, kanadyjski 91 — 94, duński 97 — 100, holenderski 90 — 94, estoński i łotewski 93 — 94, litewski 91 — 94, polski 90 — 94 i szwedzki 95 — 96.

Wiadomości z Kanady wskazują, że kraj ten zredukuje nieco w najbliższych tygodniach swoje dowozy bekonu do Anglji. Natomiast dostawy z Irlandji są obecnie obfitsze, niż dawniej, gdyż stara się ona wykorzystać dobrą konjunkturę rynkową przed oczekiwanym spadkiem cen.

Rynek szynek peklowanych kształtuje się nadal b. słabo, aczkolwiek zapasy zmniejszają się z każdym tygodniem. Ostatnio towar polski osiągał 72 — 80 sh. za 1 cwt., amerykański 80 — 84.

Ceny szynek w puszkach nie uległy zmianie, wahając się w granicach 1 sh 1½ d. do 1 sh. 3 d. za 1 lb.

B. Rynki krajowe.

Ceny trzody wykazują naogół pewien spadek, wynoszący w okresie sprawozdawczym do 5 gr. na 1 kg ż. w. Niewątpliwie odgrywa tu rolę pewien wzrost podaży przy niezmienionym popycie. Pomyślniej kształtowała się sytuacja na runku bydlęcym i cieląt.

Zmiany cen ilustrują poniższe tabelki, podające średnie ceny bydła i trzody na trzech głównych targowicach krajowych w drugiej połowie sierpnia r. b., z uwzględnieniem danych porównawczych z okresów poprzednich.

Ceny średnie trzody w złotych za 100 kg. ż. w.

Waga żywa w kg.	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	15.VIII—1.IX 1934	1.VIII—15.VIII 1934	1.VIII—31.VIII 1933	15.VIII—1.IX 1934	1.VIII—15.VIII 1934	1.VIII—31.VIII 1933	15.VIII—1.IX 1934	1.VIII—15.VIII 1934	1.VIII—31.VIII 1933
Mięsiste ponad 80	—	—	—	61	66	87	—	—	—
80—100	—	—	—	67	72	93	68	68	95
100—120	—	—	—	74	78	98	76	76	110
Mięsne od 110 wzwyż	76	79	103	—	—	—	—	—	—
120—150	—	—	—	81	85	104	85	85	125
130—150	83	84	116	—	—	—	—	—	—
ponad 150	89	91	123	—	—	—	95	95	135

Ceny średnie bydła w złotych za 100 kg. ż. w.
(Notowania dotyczą zwierząt pierwszej jakości)

	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	15.VIII—1.IX 1934	1.VIII—15.VIII 1934	1.VIII—31.VIII 1933	15.VIII—1.IX 1934	1.VIII—15.VIII 1934	1.VIII—31.VIII 1933	15.VIII—1.IX 1934	1.VIII—15.VIII 1934	1.VIII—31.VIII 1933
Woły	77	74	76	69	66	67	—	—	—
Buhaje	—	—	—	66	63	62	65	64	61
Krowy	—	—	—	67	64	65	70	70	73
Jałowice	—	—	—	68	65	67	71	72	73
Cielęta	66	66	76	83	81	85	75	78	90

S. K.

Rynek jajczarski

Z końcem sierpnia b. r. obroty na rynku jajczarskim znacznie osłabły, gdyż zmalał popyt ze strony Anglji, zaś bardzo ostre przepisy włoskie o znakowaniu jaj wprowadzonych do obszaru celnego we Włoszech powstrzymały eksporterów od wysyłki jaj do tego kraju.

Zanotować należy, iż w sierpniu wywieźliśmy do Argentyny — via Hamburg — kilka wagonowych transportów z jajami i że w najbliższym czasie oczekujemy otwarcia eksportu jaj do Palestyny.

Cena jaj oryginalnych wynosiła w zależności od ośrodka produkcji 65 — 60 zł. za 24-kopową skrzynię.

Ceny eksportowe kształtowały się w granicach, początkowo 84 zł., następnie do 90 zł., a wyjątkowo 98 zł. za 2 dwunasto-kopowe skrzynie loco granica Polski.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, w Warszawie płacił swoim dostawcom 1,20 zł. za 1 kg jaj.

W Warszawie osiągano za 24 kopy jaj normalnej jakości około 70 zł., loco sklep odbiorczy.

Warszawski Związek Zawodowych Zrzeszeń Eksporterów Jaj, który obradował we Lwowie w dniu 2 września b. r. dyskutował między innemi także nad sprawą wyeliminowania od eksportu jaj brudnych, małych i t. zw. secunda, czyli podeschniętych lub zleżałych.

W tej kwestji wyrażone zostało zgodnie zdanie eks-

porterów, iż należy w interesie eksportu utrzymać stan dotychczasowy i kontynuować w miarę możności wywóz wymienionych gatunków jaj oczywiście w oddzielnych opakowaniach i pod właściwemi nazwami i znakami. Zebrani uchwalili, że w sprawie tego postulatu poszczególne regjonalne związki eksporterów przedstawią centralnemu związkowi umotywowane wnioski, które winny posłużyć mu do opracowania szczegółowego memorjału, przeznaczonego do przedłożenia kompetentnym władzom.

Zagadnienie powyżej wymienione wyłoniło się w następstwie dążności z pewnej strony do zaostrzenia dotychczas obowiązujących przepisów o standaryzowaniu jaj przeznaczonych na eksport.

Wzwiązku z omawianą sprawą pozostają odbyte po-
W związku z omawianą sprawą pozostają obrady Wschodnio - Małopolskiego Związku Eksporterów Jaj odbyte we Lwowie w dniu 24 sierpnia b. r., wykonywanej kontroli granicznej przez inspektorów wywozu jej.

Niemcy. Należy oczekiwać, że we wrześniu b. r. będzie mógł być wznowiony eksport jaj z Polski do Niemiec. Ułatwić go powinny postanowienia niemieckie, które zezwalają na import, począwszy od 1-go września jaj wagi od 50 — 55 gramów (przeciętna waga jaj w opakowaniu 52/53 gr) i obniżona z 22 do 10 RM kwota przyjęcia i Unterschiedsbeitrag.

Zagadnienie eksportu jaj z Polski do Niemiec domaga się koniecznie stanowczego uregulowania, odpowiadającego obopólnym przyjaznym stosunkom, gdyż jesteśmy świadkami, że inne państwa o produkcji jaj mniejszej wagi, jak Bułgarja, Rumunja i Jugosławija, już na szereg dniu przez 1 września b. r. zwiozły do Niemiec — za specjalnem zezwoleniem — liczne transporty z jajami po cle zaledwie 30 RM. za 100 kg.

Targi Wschodnie we Lwowie zademonstrowały w pawiljonie P.K.O. miniaturową wystawę jajczarską, którą z inicjatywy Lwowskiej Izby Handlowej urządzał Wschodnio-Małopolski Związek Eksporterów Jaj. Pomimo szczupłości swoich ram wystawa jajczarska ilustrowała w pewnej mierze nasze możliwości w zakresie sortowania jaj wedle wagi, świeżości i czystości oraz opakowania i znakowania. W szczególności widzieliśmy tam 4 skrzynie jaj eksportowo opracowanych, które zawierały jaja wagi przeciętnej 61—62 kg, 53—54 kg, 51—52 kg, licząc w stosunku wagi 1000 sztuk jaj, oraz skrzynie z jajami małemi t. j. wagi po 45 i mniej gramów.

Lukę w pominiętych sortymentach wagowych dopełniał do pewnego stopnia pokaz jaj eksportowych, urządzony oddzielnie przez Państwowe Przetwórnie Mięsne w Chorzowie, które obok jaj kategorji 53—54 kg wystawiły w swoim stoisku także jaja kategorji 49—50 kg i 59—60 kg.

Interesujące i pouczające były wykresy okazane na wystawie jajczarskiej. Z pośród tych wykresów zasługują na wzmiankę: 1) grafikon przedstawiający procentowy udział okręgów izb przemysłowo-handlowych w eksporcie jaj w r. 1933; wedle tego wykresu wywieziono:

z okręgu lwowskiej Izby Przem.-Handl. 63,7% ogólnego eksportu jaj

z okręgu krakowskiej Izby Przem.-Handlow. 22,0% ogólnego eksportu jaj

z okręgu lubelskiej Izby Przem.-Handlow. 10,4% ogólnego eksportu jaj

z okręgu poznańskiej Izby Przem.-Handlow. 2,0% ogólnego eksportu jaj

z okręgu wileńskiej Izby Przem.-Handlow. 1,7% ogólnego eksportu jaj.

2) Wykres ilustrujący światowy handel jajami w r. 1933 przedstawiał 15 najważniejszych państw eksportujących jaja oraz 9 najważniejszych państw, które importują jaja. W rzędzie państw eksportujących zajmowała Polska trzecie z rzędu miejsce z ilością 34227 tonn netto wywiezionych jaj.

3) Mapa rozmieszczenia regjonalnych organizacyj zawodowych eksporterów jaj, zawierała wykaz następujących organizacyj:

a) Związek Zawodowy Zrzeszeń Eksporterów Jaj w Warszawie, jako centrali związków.

b) Zachodnio-Polski Związek Eksporterów Jaj w Poznaniu jednoczący 8 firm i 8 składów przeróbczych;

c) Zachodnio-Małopolski Związek Eksporterów Jaj w Krakowie, obejmujący 20 firm i 20 składów przeróbczych;

d) Związek Eksporterów Jaj Województw: Lubelskiego i Wołyńskiego, liczący 19 firm i 21 składów przeróbczych;

e) Związek Eksporterów Jaj Województw Centralnych i Północno-Wschodnich z siedzibą w Warszawie;

f) Wschodnio - Małopolski Związek Eksporterów we Lwowie, obejmujący 63 firmy i 90 zakładów przerobowych.

4) Wykres przedstawiający cyfry eksportu jaj w I-em półroczu 1934 r. pouczał, iż firmy zrzeszone w związkach zawodowych wywiozły w tym czasie 99,6% ogólnego eksportu jaj.

5) Wykres wpływu walut zagranicznych za wywiezione w r. 1933 ważniejsze produkty rolnictwa wykazywał, iż uzyskaliśmy w owym roku za:
zboże 65 milj. zł., jaja 34 milj. zł., drzewo 25 milj. zł., cukier 19 milj. zł., nasiona 17 milj. zł., strączkowe 12 milj. zł., skóry 11 milj. zł., pasze 9 milj. zł.

Notowania cen za jaja z Polski na rynkach zagranicznych loco wagon lub skład importera.

Kraj	W czasie od 16 do 31 września 1934 r.		W analogicznym okresie czasu r. 1933
Anglja	za 120 jaj	59/60 kg. 7/— 57/58 „ — 55/56 „ — 53/54 „ 7/9 do 8/3 51/52 „ 7/6 do 7/9 49/50 „ 7/3 47/48 „ „M„ „ 6/6	52/52 kg 7/- do 8/- do 8/3 49/50 kg 6/6 do 7/- do 7/6 M 5/6 do 6/- do 5/6 do 6/9
Austrja	za 1 jajo	Nie notowano	Nie notowano
Czechosłowacja	za 60 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Francja	za 1000 jaj	Nie notowano	51/54 kg 360 — 380 — 400 fr. (nominalnie)
Hiszpanja	za 100 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Niemcy	za 1 jajo	Nie notowano	7—8—8¼ feników
Szwajcarja	za 100 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Włochy	za 100 jaj	53/54 kg 26—27 lirów 51/52 „ 24—25 „ 49/50 „ 24 „	53/54 kg 24—30 lirów 51/54 kg 24-5-28 lirów

J. V.

Rynek maślarski.

Po dość długo utrzymującej się w lipcu pomyślnej sytuacji na rynkach maślarskich zarówno w kraju, jak i zagranicą — zaraz w pierwszych niemal dniach sierpnia nastąpiło wybitne pogorszenie konjunktury, która już przez cały sierpień nie uległa więcej poprawie, lecz raczej dalszemu osłabieniu. Przyczyny tej niekorzystnej zmiany, zwłaszcza u nas w kraju, należy szukać przedewszystkiem w zwiększonej podaży masła, która poprzednio z powodu klęsk elementarnych, jakie nasz kraj nawiedziły, była stosunkowo słaba jak na sezon mała. Pozatem — zawiodło również naogół spożycie masła. Liczono na to, że powrót do szkół przyniesie zwiększoną konsumcję masła, tymczasem zubożałe społeczeństwo zmuszone do zwiększonych wydatków w związku z rozpoczęciem się roku szkolnego zredukowało znacznie zakupy tego produktu.

Niezależnie od tych przyczyn zaobserwowana nadprodukcja masła spowodowana została przez wcześniejszy w tym roku jesienny wzrost produkcji. Jak wiadomo bowiem, w okresie pożniwnym, t. zn. od końca sierpnia do połowy września, obserwujemy rok rocznie większe nasilenie produkcji masła. W roku bieżącym ten jesienny sezon maślarski rozpoczął się już w I połowie sierpnia i w dużym stopniu zaskoczył rynek maślarski, który musiał zareagować z początku silnemi wahaniami cen, a później znaczną zniżką. Dowodzą tego notowania np. w Warszawie, które wynosiły 26 lipca — zł. 2,40 za kg 1-go gatunku, a 30 sierpnia — zł. 2.—

Mimo słabej konjunktury rynkowej w Anglji wpływ eksportu masła na sytuację krajowego rynku maślarskiego był bardzo znaczny, choć różny w poszczególnych okolicach naszego kraju. Oddziaływanie eksportu dało się odczuć zwłaszcza w rejonach o silnem nasileniu produkcyjnem, a więc przedewszystkiem w poznańskiem i na Pomorzu, gdzie cały niemal sierpień ceny układały się według cen osiąganych z eksportu do Anglji. Notowania poznańskie z tego czasu wynosiły zł. 2,10 do 2,20 gdy w pierwszej połowie miesiąca sprawozdaczego zł. 2,30 i więcej za 1 kg masła pierwszego gatunku.

Zbyt masła na rynku wewnętrznym obejmuje również W. M. Gdańsk, który na mocy ostatnio zawartej umowy z Polską zobowiązał się przyjąć od 1 sierpnia r. b. do 31 lipca 1935 r. od 15 do 30 tys. litrów mleka dziennie zależnie od pory roku oraz 30 q. masła dziennie czyli około 11.000 q. za cały okres umowy. Nie wchodząc w tej chwili w ocenę zawartej umowy, czy jest ona dla nas korzystna czy nie, nadmienić wypada, że uzyskany kontyngent na masło stanowi zaledwie 1/3 ilości masła wysyłanego corocznie do Gdańska w latach poprzednich. Ważnem jest również inne postanowienie, a mianowicie, że masło i mleko, wysyłane do Gdańska, winno pochodzić z województwa pomorskiego.

Przechodząc do omawiania eksportu masła, zaznaczyć przedewszystkiem należy, że nareszcie nastąjiła od dłuższego czasu zapowiadana interwencja władz centralnych w kierunku podniesienia jakości i wyglądu naszego towaru. Działająca od początku sierpnia nadkontrola masła w Gdyni, dzięki której udało się zatrzymać kilka znacznych transportów masła nieodpowiedniego do eksportu, została od 1 września r. b. znacznie kompetencyjnie rozszerzona. Obecnie eksporter, ubiegający się o pomoc państwową, musi przedstawić nadkontroli każdy swój transport masła, a dopiero jej wtórna dodatnia ocena uprawnia go do otrzymania premji. Toiunctim między premją a stwierdzeniem, że masło odpowiada obowiązującym przepisom, położy kres różnym niedomaganiom, a także niestety różnym nadużyciom niektórych nieuczciwych firm. Należy spodziewać się, że ten rozszerzony system kontroli znajdzie w najbliższym czasie zatwierdzenie w znowelizowanem rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu, regulującem zbyt masła zagranicą. W każdy razie wprowadzoną nadkontrolę można śmiało traktować jako zapowiedź pełnaj standaryzacji masła, której ogłoszenie spodziewane jest już w początkach przyszłego roku.

W sierpniu sytuację na niemieckim rynku maślarskim cechowało opanowanie i stabilizacja. Po dość ożywionej tendencji z końca lipca (posucha, spadek produkcji), która odbiła się w nadwyżce notowań o 5 R. M. na wszystkich trzech gatunkach masła (I — RM.130, II — RM. 127, III — RM. 123), zwiększona nieco produkcja własnega masła oraz zorganizowany w odpowiednich ilościach zakup masła zagranicznego zwłaszcza duńskiego, wpłynęły na uspokojenie rynku. Wobec braku umowy nasze masło nie mogło być w dalszym ciągu wysyłane do Niemiec.

W okresie styczeń — lipiec Niemcy importowały 258.269 q. masła w tem z Polski około 10.000 q.

Sytuacja w Anglji była w sierpniu znacznie słabsza niż w lipcu. Rynek był przeładowany masłem importowanem, którego ilości w r.b. znacznie przewyższają odpowiednie liczby za ostatnie lata. W okresie styczeń—lipiec r.b. wprowadzono do Wielkiej Brytanji 6.316.749 cwt., gdy w analogicznym okresie r. ub. 5.316.060 cwt., a w r. 1932 — tylko 4.976.262 cwt. Jeżeli mimo tak znacznych ilości masła znajdujących się na rynku ceny zareagowały na to tylko nieznaczną zniżką, to wyjaśnienia tego należy szukać wyłącznie w tem, że w Anglji liczą się z rychłym sezonowym spadkiem produkcji masła zwłaszcza w Danji, gdzie zjawisko to już dało się ostatnio zaobserwować oraz poważnie traktuje się znacznie większe spożycie masła w roku bieżącym, niż w latach poprzednich. Ponadto w Anglji przypuszczają, że z powodu słabej niewystarczającej produkcji masła w Niemczech będą dalej kontynuowane zakupy zagranicą, co musi oddziałać korzystnie na sytuację na wszystkich najważniejszych rynkach maślarskich, a więc temsamem i w Anglji. Podaż masła kolonjalnego była jak dotąd mała. Większe transparty spodziewane są dopiero w drugiej połowie września.

Osłabiona konjunktura rynku angielskiego odbiła się przedewszystkiem na zbycie masła polskiego, zwłaszcza gatunków tańszych. Cena za nasze masło obniżyła się do sh. 60 — 62 z 1 cwt., a ostatnio szereg tranzakcyj było przeprowadzonych nawet poniżej 60 ch. za 1 cwt.

Ogółem w pierwszych 7 miesiącach wywieźliśmy do Anglji 29.713 cwt., gdy w analogicznym okresie r. 1933 zaledwie 280 cwt. W sierpniu wywieziono około 500 tys. kg. masła. Należy sądzić, że we wrześniu wywóz nie będzie mniejszy.

J. J.

KRONIKA KRAJOWA.

Rejestracja strat powodziowych.

Na obszarze 5-ciu dotkniętych powodzią województw Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przeprowadziło w sierpniu r. b. rejestrację, która pozwala na dość ścisłe ustalenie strat poniesionych przez rolnictwo.

W inwentarzu żywym duże straty poniosło tylko woj. krakowskie, bowiem zginęło tam, 92 konie, około 840 sztuk bydła, około 2½ tysiąca trzody oraz około 16 tysięcy sztuk drobiu i królików. Znacznie mniejsze straty w inwentarzu żywym poniosło woj. kieleckie. Około 70 sztuk trzody. W inwentarzach martwych naogół straty nie wydają się być wielkie. Najdotkliwszą stratę dla terenów objętych powodzią stanowi zniszczenie plonów. Ogólny obszar zalewu w 5-ciu województwach dotkniętych powodzią w krakowskiem, lwowskim, lubelskim, kieleckim i warszawskim wynosi około 210 tysięcy ha użytków rolnych, w czem około 130 tysięcy ha zajętych pod 5 główne zboża i ziemniaki. Następnie około 18 tysięcy ha koniczyny, około 40 tysięcy ha łąk i pastwisk oraz około 18 tysięcy innych upraw. Największe zniszczenie plonów zaznacza się w ziemniakach, dochodzi bowiem do 100%.

Została zorganizowana pomoc Izb rolniczych dla terenów dotkniętych powodzią prowadzona w ścisłem porozumieniu ze Związkiem Izb i Organizacyj Rolniczych z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Ogólno Polskim Komitetem Pomocy Ofiarom Powodzi,

Przywóz artykułów pochodzenia zwierzęcego.

Dziennik Ustaw R. P. Nr. 75, poz. 704 z dnia 28.VIII 1934 r. podaje rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 8.VIII r. b. wydane w porozumieniu z Ministrami Skarbu i Komunikacji, dotyczące przywozu z zagranicy zwierząt, surowców i przetworów pochodzenia zwierzęcego.

Rozporządzenie zostało wydane na zasadzie art. 11 i 12 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 22.VIII 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. Nr. 77, poz. 673). Rozporządzenie podaje warunki, w których dozwolony jest import: wszelkiego rodzaju ryb morskich i raków, tranu i tłuszczów ryb, wielorybów, i innych ryb morskich, pierza i puchu, pranej lub wywapnionej wełny, suchej sierści królików, zajęcy i wielbłądów, suchych skór królików i dzikich zwierząt, garbowanych skór futrzanych, wygotowanych lub wywapnionych albo poddanych działaniu pary, sierści, szczeciny, włosia włosienia i odpadków skór, zupełnie suchych kopyt, racic, rogów i części rogów, prasowanych racic, kopyt i rogów oraz mąki kopytowej, racicowej i rogowej.

Część przepisów dotyczy opakowania (pkt. 8 i 9). Artykuły importowane powinny być zaopatrywane w świadectwa pochodzenia, wystawiane przez lekarza weterynarji. Wszystkie wymienione artykuły mogą być przywożone przez stacje graniczne, które posiadają urzędy celne pierwszej klasy.

Rozporządzenie weszło wżycie dn. 28.VIII 1934 r.

j.

Tranzyt artykułów pochodzenia zwierzęcego.

Dziennik Ustaw Nr. 75, poz. 705 z dn. 8.VIII r. b. podaje rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 8.VIII r. b. dotyczące tranzytu przez terytorjum Polski ryb, raków i innych skorupniaków oraz surowców i przetworów pochodzenia zwierzęcego. Omawiane rozporządzenie zostało wydane na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 22.VIII 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. Nr. 77, poz. 673).

Przepisy omawianego rozporządzenia podają warunki, pod którémi dokonywany może być tranzyt przez terytorjum polskie wszelkiego rodzaju ryb, i wszelkiego rodzaju skorupniaków oraz surowców pochodzenia zwierzącego. Rozporządzenie nie obejmuje mięsa i jego przetworów z wyjątkiem jelit i tłuszczów skażonych.

Rozporządzenie nie zmienia postanowień rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dn. 24 marca 1928 r. w sprawie przywozu i tranzutu zwierząt, surowców i przetworów pochodzenia zwierzęcego w paszy objętościowej oraz niektórych przedmiotów z państw Z. S. S. R., Łotwy, Litwy, natomiast traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dn. 4 września 1929 r., dotyczące przywozu i tranzytu zwierząt, surowców i przetworów pochodzenia zwierzęcego.

Omówione rozporządzenie weszło w życie z dn. 28 sierpnia r. b.

a

Twarde ceny na nasiona lnu i konopi.

W dniu 16. VIII. r. b. dzięki interwencji Rządu została podpisana umowa między Centralą Obrotu Nasionami Oleistemi a przemysłem olejarskim, w myśl której ustalono twarde ceny na nasiona lnu. Do 1. IX. r. b. cena jednego q nasion lnu wynosi zł. 42, 50, nasion konopi — zł. 32.—, w następnych miesiącach ceny te będą podnoszone co miesiąc o 1 zł.

Ceny należy rozumieć loco stacja załadowania, bez opakowania, czystość 90%, procent wilgoci według norm ustalonych przez giełdy.

Firmy należące do Centrali Obrotu Nasionami Oleistemi płacą przy zakupie wagonowym o 2,5%, zaś przy zakupie drobnicowym o 6% mniej od cen ustalonych.

Polsko-niemiecka umowa zbożowa.

Dn. 1 sierpnia r. b. została podpisana polsko-niemiecka umowa o eksporcie zbóż i mąki. Obowiązywać ona będzie do dn. 31 lipca r. 1935. Na dwa miesiące przed terminem wygaśnięcia umowy rządy obu krajów zobowiązały się do nawiązania nowych rokowań, celem przedłużenia obowiązującej obecnie umowy.

W ubiegłym 1933 roku zostało odnowione porozumienie między Polską a Niemcami dotyczące uregulowania obrotu żytem. Porozumienie to, poza żytem, objęło również mąkę z tego zboża. Przedłużona w roku bieżącym umowa polsko-niemiecka objęła wspólnemi przepisami eksportowemi nietylko żyto, ale również pszenicę oraz wszelkie gatunki mąki, pochodzące z tych zbóż.

W obu państwach zarówno w Polsce, jak i w Niemczech istnieje centralizacja eksportu powyższych artykułów; w Polsce przez p. n. „Polskie Biuro Eksportu Zbóż", w Niemczech — Reichstelle für Getreide, Futtermittel und Sonstige Landwirschafttliche Erzeugnisse Geschäftsabteilung. Celem uniknięcia konkurencji żadne z państw nie będzie sprzedawało zbóż i mąki poniżej ustalonych cen przez obie instytucje. Umowa przewiduje podział rynków zbytu, zawieranie porozumień kupieckich z organizacjami eksportowemi w innych krajach, ograniczenie podaży zbóż i mąki na pewne rynki, celem podniesienia ich ceny.

Umowa przewiduje, że mąka pastewna nie może być sprzedawana po cenie niższej, niż cena pszenicy lub żyta plus 5%. Gdyby cena mąki pastewnej okazała się zbyt wysoką i unimożliwiła eksport, to przewidziane jest uregulowanie stosunku cen pomiędzy mąką a zbożem w taki sposób, aby wywóz mąki nie utrudniał eksportu zbóż. Umowa również przewiduje porozumienie na wypadek otwarcia się możliwości eksportowych na mąkę dla spożycia ludzkiego. Gdyby się okazało, że jedna z umawiających się stron nie dotrzymuje warunków umowy, wówczas strona, która uważa się za pokrzywdzoną, może wypowiedzieć porozumienie na 14 dni naprzód.

Cena cukru.

Rozporządzenie Min. Skarbu z dn. 30 sierpnia r. b. Dz. U. R. P. Nr. 77, poz. 723 obniża z dniem 1-go września r. b. cenę cukru do zł. 80,5 za 100 kg. Cena ta dotyczy tranzakcyj w ładunkach wagonowych loco stacja odbiorcza łącznie z opakowaniem i opłatą na Fundusz Pracy. Do tej ceny dochodzi podatek konsumcyjny w wysokości 38,5 zł. Całkowita więc cena cukru płacona przez hurtownika wynosi od 1-go b. m. 119 zł. za 100 kg. loco stacja odbiorcza.

Detaliczna cena cukru we wszystkich miejscowościach kraju, położonych w pobliżu kolei wynosi obecnie 1,25 zł. za 1 kg. W miejscowościach, które wymagają dłuższego transpartu kołowego cena ta może być o parę groszy wyższa. Dzięki ujednostajnieniu ceny cukru zniżka jej będzie stosunkowo największa w województwach wschodnich. Dotychczasowa cena cukru była niejednolita, ustalana bowiem była według ceny zasadniczej tak zwanej „cena parytet Poznań" zwiększonej o koszt transportu z Poznania do miejscowości odbiorczej.

Początkowo projektowano większą obniżkę ceny cukru, a mianowicie o 20 groszy na jednym kg. Projekt ten jednak zmieniono, ponieważ akcję obniżki cen rozszerzono również na inne artykuły, posiadające doniosłe znaczenie dla ludności wiejskiej, a mianowicie na sól i naftę. W cenie wszystkich tych artykułów zainteresowany jest bezpośrednio Skarb Państwa, sól bowiem jest przedmiotem monopolu, cukier i nafta obłożone są specjalnym podatkiem spożywczym. Projektowane jest iż w najbliższym czasie zostanie podwyższony dodatek do podatku spożywczego od cukru w wysokości zł. 5, od 100 kg. Podwyżka ta jednak nie wpłynie na zmianę obniżonej ostatnio ceny cukru. Należy przypomnieć, że na wiosnę r. b. nastąpiła znaczna obniżka cen buraków, płaconych przez cukrownie rolnikom przy jednoczesnem rozszerzeniu areału platacji buraczanej.

Premjowany eksport zbóż i pochodnych w r. gospodarczym 1933/34.

Żyto. W 1933/34 roku gospodarczym panowało znaczne lecz dość równomierne nasilenie podaży. Zabiegi interwencyjne utrzymywały ceny żyta na poziomie od 13 do 15 zł. Cena ta była wyższa od światowej, wahającej się w granicach 2 fl. hol. cif porty odbiorcze. Polskie żyto dotarło w ubiegłym roku gospodarczym do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, skutkiem zniesienia prohibicji oraz nieurodzaju ziemniaka. Ponadto znaczne ilości mąki żytniej zostały skierowane do krajów skandynawskich.

Eksport żyta w roku gospodarczym 1933/34 wyniósł około 4,6 mil. zł.

Konkurencja niemiecka została usunięta dzięki zawarciu polsko-niemieckiej umowy żytniej. Głównymi odbiorcami naszego żyta były: Ameryka, Belgja i Danja. Szły również transporty do Norwegji i Finlandji, dzięki zmniejszonej konkurencji żyta sowieckiego. Z całego eksportu żyta 85% wywieziono przez Gdańsk,resztę przeważnie przez Drawski Młyn. Eksport żyta całkowicie był dokonywany przez P.Z.P.Z. Zwrot cła za wywiezione żyto wyniósł 27.829.386 zł.

Jęczmień. W roku gosp. 1933/34 wywieziono około 1,6 milj. q. jęczmienia. Głównym importerem naszego jęczmienia była w dalszym ciągu Belgja. Dość znaczne ilości wywieźliśmy również do Danji. Ceny osiągane za jęczmień na rynkach zagranicznych wahały się w granicach 10—15 zł. cif Antwerpja lub Aarhus. Ceny krajowe wahały się w granicach 14—20 zł. Eksport jęczmienia w 94% został dokonany przez Gdańsk. P.Z.P.Z. wywiozły tylko 9% ogólnej ilości eksportowanego jęczmienia, pozostałą ilość wywiozły firmy Wielkopolski i Gdańska. Zwrot cła za jęczmień wynosił 9.336.570 zł.

Pszenica. Eksport pszenicy był bardzo nieznaczny skutkiem małej rozpiętości między ceną krajową i zagraniczną. Ogółem wywieziono około 279 tys. q. Wyłącznym eksporterem pszenicy były P.Z.P.Z. Zwrot cła za pszenicę wyniósł 1.677.030 zł.

Owies. Ogólny wywóz owsa wyniósł około 117 tys. q. W 61% został ten eksport dokonany przez P.Z.P.Z. Zwrot cła za eksportowany owies osiągnął sumę 468.232 zł.

Produkty przemiału. Eksport mąki w omawianym okresie osiągnął około 1 milj. q. Głównymi imorterami naszej mąki były Finlandja, Norwegja i Anglja. Około 70% wywiezionej mąki stanowi mąka poślednia o zawartości do 2,5% popiołu. Około 80% ogólnej ilości mąki wywiozły P.Z.P.Z. Kaszy jęczmiennej wywieziono tylko około 500 q do Anglji.

Słód. Eksport słodu skutkiem niskiej stawki zwrotu cł niemal nie istniał. Ogółem wywieziono ok. 11 tys. q.

Ogółem w r. gosp. 1933/34 za wywiezione zboże i produkty przemiału Skarb Państwa wypłacił przeszło 48 milj. zł. wobec 25,5 milj. zł. w 1932/33 roku gospodarczym. ***k.***

Nowe prawo celne.

Niemal dwa lata temu ogłoszono nową taryfę celną. Weszła ona w życie w październiku r. ub. Ustawa o tar. celnej, zawiera obok przepisu wprowadzającego nową taryfę również podstawy wymiaru cel oraz zasady taryfowania towarów niewymienionych w samej taryfie.

Sprawy związane z organizacją celnictwa reguluje rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o prawie celnem. Rozporządzenie to wchodzi w życie dnia 30 października r. b.

Nowe prawo celne reguluje następujące sprawy: 1) ustrój celny, 2) dodatkowe opłaty celne, 3) odpowiedzialność za należności celne, 4) ulgi celne, 5) ruch osobowy przez granicę, 6) ruch towarowy, 7) postępowanie celne, 8) składy celne, 9) dodatkowe przepisy dla poszczególnych rodzajów przewozu przez granice, 10) termin uiszczania należności, 11) sprzedaż towarów przez urząd celny w drodze aukcji, 12) środki prawne przysługujące stronom.

Nowe prawo celne ma szczególnie doniosłe znaczenie, ponieważ nadaje Rządowi szereg uprawnień, jak wprowadzenie w drodze rozporządzeń, ograniczeń i zakazów obrotu towarowego, ceł wwozowych, zwrotów cła, ulg celnych i zmian w taryfie celnej.

Ministerstwo Skarbu obecnie przygotowuje projekt rozporządzenia dotyczącego postanowień formalno celnych, a więc postępowania celnego w związku z różnemi rodzajami odprawy celnej i drogami przewozu towarów, uiszczania należności celnych i t. p.

Postanowienia zazębiające o politykę handlową powodują konieczność wydania nowych rozporządzeń np. o cłach wywozowych, o zakazach przywozu, o ulgach celnych i t. p.

Wpływ kryzysu na zatrudnienie rąk roboczych w gospodarstwach folwarcznych.

Z inicjatywy referatu statystycznego Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., Rada Naczelna Organizacyj Ziemiańskich przeprowadziła badania w drodze ankietowej w celu ustalenia, w jakim stopniu przeżywany od szeregu lat kryzys w rolnictwie odbił się na rozmiarach zatrudnienia rąk roboczych w gospodarstwach folwarcznych. Wspomnianą ankietą zostały objęte województwa centralne, dwa województwa wschodnie (nowogródzkie i wołyńskie), jedno południowe (krakowskie), i jedno zachodnie (poznańskie). Wyniki tej ankiety opracowano w referacie statystycznym Zw. I. i O. R. R. P.

Na ankietę odpowiedziało 491 gospodarstw. W tem 105 gospodarstw nadmieniło, że na ich terenie redukcje sił roboczych nie zostały przeprowadzone.

Analiza odpowiedzi pozytywnych, t. j. pochodzących z tych gospodarstw, które dokonały redukcji personelu, nasuwa następujące uwagi: 1) szereg odpowiedzi nie podaje daty rozpoczęcia redukcyj; 2) nie wszędzie podano, wymieniając liczbę redukowanych, ogólny stan zatrudnienia; 3) brak w niektórych odpowiedziach podziału na robotników stałych i niestałych.

Odpowiedzi, zawierające powyższe braki, nie zostały uwzględnione w opracowaniu statystycznem. Odpowiedzi wadliwych było ogółem 19,7%, wskutek czego przy opracowaniu omawianej ankiety zredukowano w tym samym stosunku ilość odpowiedzi, nadesłanych przez gospodarstwa, które nie dokonywały redukcji robotników.

Jak wynika zarówno z liczby odpowiedzi wziętych pod uwagę w niniejszem opracowaniu, jak i ze względu nie objęcia ankietą całego kraju, wyniki końcowe tego opracowania dają nam jedynie ogólną charakterystykę tendencji w zakresie zmian w zatrudnieniu rąk roboczych w gospodarstwach folwarcznych. Tem samem zestawienie to nie rości sobie żadnych pretensyj do absolutnej ścisłości.

Poniższa tablica uwidocznia wyniki omówionej ankiety.

W tablicy tej pominięto (ze względu na zbyt małą liczebność odpowiedzi) województwa: białostockie, nowogródzkie i wołyńskie.

Wskaźniki ilości robotników rolnych w gosp. folwarcznych w latach 1928/29—1932/33 (rok 1928/29 = 100)

Województwo	Ilość gosp.	Robotnicy stali					Ilość gosp.	Robotnicy niestali				
		$19^{28}/_{20}$	$19^{29}/_{30}$	$19^{30}/_{31}$	$19^{31}/_{32}$	$19^{32}/_{33}$		$19^{28}/_{29}$	$19^{20}/_{30}$	$19^{30}/_{31}$	$19^{32}/_{32}$	$19^{32}/_{33}$
Warszawskie	104	100	98	95	93	90	103	100	97	93	89	85
Łódzkie	38	100	99	95	90	87	38	100	96	93	87	84
Kieleckie	39	100	99	95	92	90	39	100	99	95	91	90
Lubelskie	61	100	97	94	93	91	60	100	99	95	91	89
Krakowskie	49	100	99	94	91	87	49	100	99	91	87	82
Poznańskie	97	100	99	94	89	86	95	100	95	81	75	72

Przegląd Ustaw i Rozporządzeń.

W sprawie przywozu z zagranicy niektórych zwierząt, surowców i przetworów pochodzenia zwierzęcego; rozp. Min. Rol. i Ref. Rol. w porozumieniu z Min. Skarbu, z dn. 8.8.1934 (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 704).

W sprawie przewozu z zagranicy przez terytorjum polskie ryb, raków i innych skorupieków oraz surowców i przetworów pochodzenia zwierzęcego; rozp. Min. Rol. i Ref. Rol. z dn. 8.8.1934 wydane w porozumieniu z Min. Min. Skarbu i Komunikacji. (Dz. U.R.P. Nr. 75, poz. 705).

W sprawie punktów granicznych dla wywozu kurzych jaj zagranicę; rozp. Min. Przem. i Handlu z dn. 8.8 1934 wydane w porozumieniu z Min Rol. i Ref. Rol. (Dz. U. R. P. Nr. 75 poz. 706).

W sprawie wyłączeń z ordynacji Zamoyskiej; rozp. Min. Skarbu z dn. 23.8 1934 wydane w porozumieniu z Min. Rol. i Ref. Rol. (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. poz. 711 — 713).

W sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dn. 9.8 1934 (Dz U. R. P. Nr. 76, poz. 716).

W sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 17.6 1924 o wymianie i poborze państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich; obw. Min. Skarbu z dn. 9.8 1934. (Dz. U. R. P. Nr. 76, poz. 717).

Porozumienie między Polską a Norwegją dotyczące clenia syropu zwykłego i melasy podpisane w Warszawie dn. 21.3 1933. (Dz. U. R. P. Nr. 77, poz. 721).

O sposobie ustalenia i wypłaty odskodowania i wynagrodzenia, za zatrzymanie zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów przez formacje wojskowe; rozp. Min. Spraw Wojsk. z dn. 28.8 1934 wydane w porozumieniu z Min. Min. Sprow Wewn., Rol. i Ref. Rol., Przem. i Handlu, Komunikacji i Skarbu zmienia rozp. Min. Spraw Wojsk. z dn. 30.1 1928. (Lz. U. R. P. Nr. 77, poz. 722).

W sprawie uregulowania ceny cukru; rozp. Min. Skarbu z dn. 30.8 193 wydane w porozumieniu z Min. Min. Przem. i Handlu, oraz Rol. i Ref. Rol. (Dz. U. R. P. Nr. 77. poz. 723).

Porozumienie celne między Rzplitą Polską, a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad z dn. 9.10 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 725).

Układ dodatkowy do traktatu handlowego z dn. 30 12 1922 między Polską Uują Ekonomiczną Belgijsko Luksemburską podpisany w Brukseli dn. 10.6 1933 (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 726).

O warunkach hodowli szczurów piżmowych rozp. Min. Rol. i Ref. Rol. z dn. 14.6 1934 (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 728).

W sprawie *wyznaczenia prowizorycznych kontyngentów cukru* na czas od 1.10 1934 do 30.9 1935; rozp. Min. Skarbu z dn. 14.8 1934 wydane w porozumieniu z Min. Min. Przem. i Handlu, oraz Rol. i Ref. Rol. (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 739.

W sprawie określenia, *jakie gospodarstwa rolne uważa się za prowadzone w większym rozmiarze*; rozp. Min. Rol. i Ref. Rol. z dn. 22.8 1934 wydane w porozumieniu z Min. Min. Skarbu, Sprawiedliwości oraz Przem. i Handlu. (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 740).

KRONIKA ZAGRANICZNA.

MIĘDZYNARODOWE

Doradczy komitet Pszeniczny

W czasie od 14 do 24 sierpnia r. b. obradował Międzynarodowy Komitet doradczy do spraw pszenicy w Londynie, który jest organem międzynarodowego porozumienia pszenicznego. Międzynarodowe porozumienie pszeniczne, jak wiadomo, powstało na światowej konferencji ekonomicznej w Londynie. Zawarte ono zostało na okres jednego roku do dn. 31 lipca 1934 r. Obecne obrady miały zadecydować, czy ma być ono przedłużone na następny rok gospodarczy.

Ustalone przed rokiem kontyngenty wywozowe miały odpowiadać zapotrzebowaniu importerów, okazało się jednak, iż w ubiegłym roku gospodarczym zapotrzebowanie to było znacznie mniejsze tak, że Stany Zjednoczone, kraje Naddunajskie i Australja nie wykorzystały całkowitej ilości kontyngentów wywozowych. Jednakże Argentyna i ZSRR kontyngenty swe przekroczyły.

Dotychczas międzynarodowe porozumienie pszeniczne nie zostało rozbite. Rządom wszystkich 21 krajów dążących do porozumienia zaproponowano szereg poprawek i ustalono: że 1) porozumienie będzie przedłużone do dn. 31 lipca r. 1937, 2) podzielono kontyngenty roczne na kwartalne, 3) stworzono system kontyngentów rezerwowych, przeznaczonych na pokrycie specjalnych nadwyżek eksportowych; w ten sposób wprowadzono większą elastyczność w przepisach międzynarodowego porozumienia pszenicznego.

Następne zebranie porozumienia pszenicznego ma się odbyć dn. 20 listopada r. b. w Budapeszcie. Należy się spodziewać, że do tej chwili zostanie ustalona wysokość zbiorów na półkuli południowej; ułatwi to w znacznej mierze porozumienie w sprawie kontyngentów eksportowych na rok gospodarczy 1934/35.

z.

ANGLJA

Ograniczenie przywozu wołowiny

Wielka Brytanja jest największym importerem mięsa wołowego, i projekt rządu brytyjskiego, zdążający do ograniczenia przywozu tego artykułu godzi przedewszystkiem w interesy Australji, Nowej Zelandji oraz krajów Ameryki Południowej. Ponieważ inne kraje importerskie również ograniczają przywóz chłodzonej i mrożonej wołowiny, więc sytuacja tego artykułu na międzynarodowym rynku bynajmniej nie przedstawia się pomyślnie. W okresie powojennym wskutek zmniejszenia pogłowia bydła rogatego w Europie nastąpił silny wzrost między-

narodowy obrotu wołowiną. Jednakże już od roku 1929 skutkiem tendencji autarchicznych eksport mięsa wołowego znacznie się skurczył. Import do Francji i Belgji jest skontyngentowany, a Niemcy, Włochy, Holandja i U. S. A. obłożyły import wołowiny wysokiemi cłami obok bardzo ostrych przepisów weterynaryjnych.

Interesy eksporterów najbardziej są jednak zagrożone przez projektowany system kontyngentowy w Anglji, która jest jedynym rynkiem zbytu dla wołowiny mrożonej, a największym rynkiem dla wołowiny chłodzonej. Import angielski w stosunku do całego importu światowego wynosi około 80% ogółu wołowiny mrożonej i chłodzonej. Najpoważniejszym dostawcą tego artykułu dla Anglji jest Argentyna. Z roku na rok możemy zaobserwować stopniowy spadek importu mięsa wołowego do Anglji, a mianowicie:

1928—9 — 740.00 tonn ang.
1931—2 — 712.000 „ „
1932—3 — 693.000 „ „

Jednocześnie daje się zaobserwować powolny wzrost spożycia mięsa świeżego pochodzenia wielkobrytyjskiego.

Roczny ubój bydła w Anglji wynosi przeciętnie 2,6 miljona sztuk, z czego 50% stanowi bydło dostarczone przez Irlandję. Przywóz ten jednak skutkiem zaostrzenia stosunków gospodarczych angielsko-irlandzkich spadł w ostatnich miesiącach niemal do połowy. Do niedawna niemal wyłącznym importerem wołowiny mrożonej była Australja, Nowa Zelandja i Argentyna. Chłodzonej zaś Argentyna, Urugwaj i Brazylja.

Dotychczasowa reglamentacja przywozu, która nastąpiła skutkiem umów ottawskich przyczyniła się w nieznacznej tylko mierze do zwiększenia dostaw świeżej i mrożonej wołowiny na rynek angielski oraz do zmniejszenia dostaw wołowiny chłodzonej; ponadto wspomniana reglamentacja spowodowała spadek cen mięsa wołowego i bydła. Wątpliwem jest jednak, czy zostanie przywrócona opłacalność rodzimej angielskiej hodowli, jeżeli nie nastąpi wzrost siły nabywczej angielskiego konsumenta. Ważnym jest również czynnikiem zastępczość innych artykułów spożywczych, które mogą wypierać z rynku mięso wołowe, a tem samem pogorszyć sytuację hodowców bydła.

AUSTRJA

Wprowadzenie daniny od wołów i mięsa wołowego.

Na podstawie rozporządzenia rządu związkowego z dnia 13 kwietnia b. r., ogłoszonego w Nr. 302 Dz. U. ZW., wprowadzono w Austrji daninę od obrotu towarowego nierogacizną żywą i bitą. Fundusze w ten sposób uzyskane mają być użyte n skup trzody pochodzenia krajowego. Danina ta wynosi na targu w St. Marx 2 gr. od 1 kg świń żywych, na innych zaś targach zarówno od żywca, jak też od śwnń bitych — 2 szyl. od sztuki. Za mięso wieprzowe poćwiartkowane opłaca się 3 gr. od 1 kg.

Motywem wprowadzenia powyższego rozporządzenia było dążenie rządu związkowego do odciążenia krajowego rynku nierogacizny.

Obecnie postanowiono akcję zakupową rozszerzyć również na bydło rogate, wprowadzając daninę od wołów i mięsa wołowego na t. zw. targach chronionych, t. j. targach. które podpadają pod ustawę o utworzeniu „Vichverkehrstelle". Powyższa danina obejmuje zarówno towar krajowy, jak i zagraniczny i wynosi: 1 gr. od 1 kg żywca i 2 gr od 1 kg mięsa wołowego.

Fundusze uzyskane tą drogą mają służyć na zakup kilku tysięcy sztuk bydła zarodowego i użytkowego w tych okolicach górskich, w których rolnicy najsilniej odczuli zmniejszenie się eksportu takiego bydła do Niemiec. Zakupione bydło ma być zużyte na wyrób konserw mięsnych, które następnie w ciągu zimy mają być bądź rozdawane bezrobotnym, bądź też sprzedawane po niskich cenach niezamożnej ludności miejskiej.

NIEMCY

Program rolniczy Hitlera

Doktór L. Herman opublikował w „Berliner Bersen Zeitung" z dn. 29 sierpnia r. b. artykuł dotyczący zwalczania kryzysu rolnego w Niemczech. Autor stwierdza, iż hitleryzm nie jest metodą, ale światopoglądem i dążeniem jego jest nietyle złagodzenie kryzysu rolnego, ile stworzenie nowych podstaw, na których opierałaby się produkcja i zbyt artykułów rolnych.

Do chwili objęcia rządów przez Narodowych Socjalistów Niemcy nie posiadały jednolitego programu w zakresie polityki ekonomiczno-rolnej. Każdy z Rządów starał się jedynie o zaspokojenie żądań pewnej grupy społecznej i stworzenie dla siebie jaknajpomyślniejszej atmosfery wśród swoich zwolenników. Program rolniczy Hitlera ma na celu zapewnienie przedewszystkiem samowystarczalności gospodarczej Niemiec, a następnie zapewnienie producentowi takich cen, które zapewnią mu utrzymanie, a które jednocześnie nie ograniczą konsumcji. Regulatorem rynku do chwili wprowadzenia programu rolniczego przez Hitlera były giełdy towarowe, które były terenem spekulacji bądź to ze szkodą rolnika, bądź ze szkodą konsumenta. Aby zniweczyć ten krzywdzący jedną lub drugą stronę system, należało go złamać. Obecny rozdział produkcji odbywa się przez związki rynkowe „Marktverband", które są związkami członków, biorących udział w poszczególnych procesach gospodarczych. Związki rynkowe starają się dostosować wysokość produkcji do popytu i wejść w jaknajbliższy kontakt z konsumentem. Rynek wewnętrzny artykułów rolniczych obecnie regulują nastąpujące czynniki: bezpośrednie zarządzenia dotyczące zbytu, cen i t. p.; uprawnienia które posiada stan żywicielski i związki rynkowe. Związki rynkowe obejmują obecnie: mleczarstwo, jajczarstwo, hodowlę bydła i produkcję zbóż. W najbliższym czasie zostaną stworzone również związki rynkowe dla innych artykułów. Sądząc z przebiegu polityki gospodarczej w zakresie cen artykułów rolnych w roku 1933, możnaby odnieść wrażenie, że w roku tym opiekowano się jedynie producentem, ponieważ nastąpiła wydatna zwyżka cen artykułów rolniczych. Zwyżka ta jednak tylko w bardzo nieznacznej mierze dotknęła spożywcę, gdyż nastąpiła głównie kosztem wygórowanych zysków pośredników. Dochody rolnictwa pomimo panującego kryzysu zwiększyły się z 6,5 miljarda marek w roku 1932 do 7,2 miljarda marek w roku ubiegłym.

Szczególniej poważne znaczenie dla producenta ma równomierny wzrost cen począwszy od zbiorów aż do przednówka tak, aby rolnikowi opłacało się zboże przechowywać. Odmiennie niż w krajach zagranicznych, które reglamentują produkcję, w Niemczech nie narzuca się rolnikowi, w jakiej ilości i co ma produkować. Każdy rolnik orjentuje się samodzielnie w konjunkturze rynkowej i dostosowuje swoją wytwórczość i jej rozmiary do własnych kalkulacyj.

Oderwanie się cen artykułów rolniczych w Niemczech od cen światowych jest nietylko korzystne dla rolnictwa niemieckiego, ale również dla tych państw, które eksportują do Niemiec. Wówczas bowiem uzyskują państwa zagraniczne ceny wyższe niż na rynkach wolnych, a przeto pomimo kontyngentu i restrykcyj przywozowych, państwa zagraniczne mogą utrzymywać z Niemcami korzystne dla siebie stosunki handlowe.

RUMUNJA

Premja eksportowa na zboże

Wskutek znacznej suszy, która miała miejsce w Rumunji na wiosnę, zachodziła obawa, że zbiory tegoroczne ulegną zniszczeniu. W związku z tem został wydany w maju b. r. zakaz eksportu wszelkich zbóż. W kilka tygodni potem został on częściowo zniesiony; obecnie zakaz ten obowiązuje jedynie w zakresie pszenicy.

Ostatnio uchwalono na posiedzeniu Delegacji Ekonomicznej Rządu rumuńskiego wprowadzenie premji eksportowej na jęczmień i kukurydzę w wysokości 10% wartości wywiezionego towaru. Przyczem zboże, które zostało wywiezione na podstawie kompensacji, z premji korzystać nie może. Opłaty za pozwolenia przywozowe na towary skontyngentowane, pobierane razem z cłem, zostaną zużyte na zasilenie funduszu, z którego będą wypłacane premje.

Powyższy przykład wskazuje, jak zawodne bywają zwykle przedwczesne przewidywania co do wysokości zbiorów i w związku z tem, jak może okazać się niebezpieczne opieranie zarządzeń polityki ekonomicznej na antycypowanych zjawiskach gospodarczych. Jest rzeczą zasadniczo szkodliwą dla rolnictwa kraju eksportującego, a niebezpieczną, zwłaszcza w obecnej chwili, wprowadzanie zakazu wywozu zbóż z uwagi na rzekomą konieczność zabezpieczenia potrzeb rynku wewnętrznego. Niewątpliwie skoki od zakazów wywozu do premij eksportowych, jak to miało miejsce w omówionym przykładzie, nie świadczą o zdrowem nastawieniu polityki gospodarczej.

STANY ZJEDNOCZONE A. P.

Wytyczne handlu zagranicznego

W Madison Wisconsin zostało wygłoszone w dniu 11 lipca b. r. przez Sekretarza Rolnictwa p. Henry A. Wallace'a obszerne przemówienie w sprawie odzyskania rynków zbytu dla amerykańskich produktów rolnych.

P. Henry A. Wallace stwierdza, że Stany Zjednoczone Am. Pł. powinny zdecydować się albo na to, by zostać krajem samowystarczalnym, a wówczas będą musiały zrezygnować z uprawy około 40 miljonów akrów żyznej roli i ponieść inne ofiary gospodarcze, albo też dążyć do utrzymania i zwiększenia handlowych obrotów z innemi państwami, nie zmniejszając powierzchni uprawnej, zwiększając natomiast import towarów innych państw przynajmniej o $ 500.000.000, gdyż jest to jedyny sposób, który pozwoli tym państwom wywiązać się ze swych zobowiązań w stosunku do Stanów Zjednoczonych (procenty), umożliwiając im jednocześnie bieżące zakupy towarów, i t. p. Istnieje, oczywiście, jeszcze trzecia alternatywa, a więc droga pośrednia, czyli zwiększenie importu powiedzmy o $ 200.000.000, z utrzymaniem uprawy około 25.000.000 akrów. Każdy z powyższych programów jest połączony z trudnościami, należy jednak ustalić racjonalną politykę na przeciąg czasu conajmniej 25 lub 50 lat.

P. Wallace jest zdania, że najkorzystniejszą dla Stanów Zjednoczonych byłaby droga „pośrednia". Konieczne jest opracowanie długoletniego programu, celem poddania kontroli areału produkcji artykułów rolnych poprzednio wywożonych zagranicę do chwili odzyskania rynków zagranicznych. Jednakże prowizoryczne środki nie są wystarczające do odzyskania tych ostatnich, w tym celu należy zwiększyć zakupy Stanów Zjednoczonych zagranicą.

Program „pośredni" powinien dążyć do: 1) pewnej redukcji areału zasiewów w Ameryce, 2) odzyskania zagranicznych rynków dla amerykańskich produktów rolnych.

W okresie 1922 — 26 wartość eksportu rolnego Stanów Zjednoczonych wynosiła $ 1.954.000.000 rocznie, w 1933 r. zaś $ 694.000.000. Zdolność produkcyjna Stanów przewyższała w r. 1933 wciąż jeszcze możliwości zbytu wewnątrz i nazewnątrz kraju.

Odzyskanie rynków zbytu napotyka na duże trudności; proces ten będzie się odbywał bardzo powoli, przy wielkim nakładzie energji. Nie należy przesadzać w zamykaniu granicy dla importu zagranicznych produktów rolnych, lecz raczej podtrzymywać produkcję bardziej rentownych artykułów rolnych kosztem mniej rentownych; należy usilnie dążyć do dostosowania produkcji do efektywnego popytu.

Nowa taryfa celna upoważnia Prezydenta do zawierania traktatów handlowych z innemi państwami i *w związku z tem* do zmniejszania lub powiększania wszelkich obowiązujących stawek celnych w granicach do 50%. Zwierzchnim organem w dziedzinie prac dotyczących prowadzenia negocjacyj handlowych oraz zawierania umów bilateralnych jest Komitet Wykonawczy dla Spraw Polityki Handlowej. Jest to Komitet międzydepartamentowy, który już rozwiązał szereg ważnych zagadnień w ciągu ostatnich lat.

Nawet po odzyskaniu rynków zbytu, Stany nie będą mogły wywozić takiej ilości artykułów rolnych, jaką wywoziły w okresie 1922—26. Wysokość tego wywozu była zresztą nadmierna, sztucznie powiększona, należy zatem pogodzić się z faktem, że część jego została bezpowrotnie utracona. Poniżej dane ilustrują wywóz artykułów rolnych ze Stanów Zjednoczonych.

Lata 1922 — 1926.

1) Ogólny wywóz (roczny) artykułów rolnych wynosił około dwuch miljardów dolarów (w 1933 r. — $ 694.000.000).

2) 30,6% wartości tego wywozu kierowano do Anglji ($ 597.000.000) (w 1933 r. — $ 192.000.000).

3) 14,8% wartości tego wywozu kierowano do Niemiec ($ 288.000.000) (w 1933 r. — $ 103.000.000).

4) 30% wartości tego wywozu kierowano do Francji (7,1%), Włoch, Japonji, Kanady i Holandji (4,7%).

W 1933 r. repartycja wywozu pozostała bez zmian, jedynie wzrósł eksport do Japonji z 6% do 13,1%. Z powyższego wynika, że głównym importerem produktów rolnych ze Stanów Zjednoczonych były i są kraje przemysłowe europejskie. Umożliwiając tym krajom większe zakupy, po lepszych cenach, Stany Zjednoczone przyczynią się do polepszenia położenia amerykańskich farmerów.

P. Wallace analizuje możliwości odzyskania rynków na poszczególne towary eksportowe przez Stany Zjednoczone. W stosunku do bawełny istnieją oficjalne utrudnienia celne w Niemczech. Bawełna amerykańska ma za-

tem wszelkie szanse odzyskania rynków zbytu w razie zwiększenia siły nabywczej poszczególnych państw oraz dzięki odpowiednio przeprowadzonym negocjacjom. Negocjacje będą szczególnie miały znaczenie dla ułatwienia wywozu pszenicy, tytoniu, produktów mięsnych (wieprzowych), owoców.

Wzamian za eksport tych produktów Stany Zjednoczone powinny dążyć do obniżenia swej taryfy w stosunku do szeregu artykułów przemysłowych, a zwłaszcza tych, których ceny w Stanach są zbyt wygórowane. Dopuszczenie towaru zagranicznego wewnątrz kraju stworzy dla tych gałęzi przemysłu konkurencję, która może przyczynić się do obniżki ich cen.

Rozszerzenie możliwości eksportowych

Kongres St. Zjednoczonych w dn. 12 czerwca r. b. uchwalił poprawkę do ustawy celnej z r. 1930. Poprawka ta ma rozszerzyć możliwości eksportowe Stanów Zjednoczonych. O ile prezydent stwierdzi, że któreś z ograniczeń przywozowych w Stanach Zjedn. lub w jakimś innym kraju zagranicznym niepotrzebnie obciąża handel zagraniczny U.S.A., wówczas ma prawo rozpocząć rokowania handlowe z zagranicą, wprowadzać takie zmiany w przepisach przywozowych, aby doprowadzić do skutku zainicjowane rokowania. Jednakże prezydent nie ma prawa powiększać lub zmniejszać obecnego poziomu ceł ponad 50% norm obecnie obowiązujących. Również nie ma on prawa przenosić artykułów z list towarów obciążonych cłami do list towarów bezcłowych i odwrotnie.

a.

Zwiększenie obszaru upraw

Program kontroli produkcji pszenicy w U.S.A. przewiduje na bieżącą kampanję zwiększenie upraw o 5%. Nie jest wykluczone, że projekt ten będzie zmieniony w ostatniej chwili decyzją międzynarodowej konferencji zbożowej w Londynie. Zastosowanie tego projektu oznaczałoby zmniejszenie obszaru zasiewów o 10%, wobec okresu podstawowego 1929 — 32. Należy pamiętać, że na kampanję 1933 — 34 obszar zasiewów zredukowano o 15%. Wyjątkowo znaczny niedobór obecnego plonu oraz konieczność przywrócenie nadwyżek zniweczonych przez tegoroczny nieurodzaj doprowadził do zrewidowania programu obszaru zasiewów na rok przyszły.

ITALJA

Nowe przepisy przemiałowe.

Na podstawie ustaw z dnia 10. VI. 1931 r., oraz z dnia 24. IX. 1931 r., wprowadzających przymus mieszania określonej procentowo ilości zboża pochodzenia krajowego przy przemiale mąki i kaszy, przeznaczonej do konsumcji, wydano dekret Ministerstwa Rolnictwa i Leśnictwa, który zawiera przepisy, dotyczące produktów pochodzących z przemiału zboża zagranicznego, importowanego w obrocie uszlachetniającym, które nie było następnie reeksportowane. Powyższy dekret ukazał się w „Gazetto Ufficiale" i pozostaje w ścisłym związku z dekretem z dnia 21. V. 1934 r.

Omawiane rozporządzenie zawiera, między innemi, postanowienie, że młyny, które mielą zboże zagraniczne, pochodzące z obrotu uszlachetniającego i które pragną wprowadzić pochodzące stąd produkty do konsumcji, powinny przez upływem terminu ważności świadectwa „tymczasowego importu", zemleć ilość zboża krajowego, odpowiadającą ilości zboża zagranicznego niereeksportowanego i uważanego, w myśl art. 2 Król. dekretu z dnia 28 września 1933 r., za ostatecznie importowane.

Urzędy celne, upoważnione do udzielania t. zw. zezwoleń „tymczasowego importu", obowiązane są do informowania Komendanta Królewskiej Straży Skarbowej, w jakim okręgu znajduje się dany młyn importujący oraz do informowania o ilościach zboża tymczasowo importowanego, oznaczając przytem oddzielnie zboże miękie i twarde, zgłoszoną wydajność, cel, dla którego czasowy import został przyznany i t. d.

Ponadto Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa wydało dekret, określający ilości zboża, które należy uznać za ostatecznie importowane w stosunku do produktów niewyeksportowanych, pochodzących z przemiały zboża zagranicznego wprowadzonych w obrocie uszlachetniającym, przyczem ustalono nastąpujące normy:

200 kg dla każdych 100 kg mąki i kaszy I-ej klasy,
166 kg dla każdych 100 kg kaszy II-ej klasy,
154 kg dla każdych 100 kg mąki II-ej klasy,
100/99 kg dla każdych 100 kg mączki II-ej klasy.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW.

„Badania nad opłacalnością gospodarstw włościańskich w roku gospodarczym 1931-32".

VI Sprawozdanie Wydziału Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego. Część I. Bibljoteka Puławska Nr. 51, Warszawa, 1934. Cena z. 3.—.

Praca powyższa zawiera wyniki rachunkowości rolniczej, oparte na materjałach, zebranych z 437 gospodarstw o obszarze 2 do 50 ha.

Podobnie jak w latach ubiegłych przeprowadzono badania wyników rachunkowych jako funkcję wielkości gospodarstw. Porównano również przeciętne wyniki z poszczególnych województw między sobą i z przeciętną dla wszystkich gospodarstw oraz średnie za okres lat przedkryzysowych 1926 — 1929 z wynikami pochodzącemi z okresu kryzysu, t. j. z lat 1929 — 1932.

Liczby zawarte w niniejszem sprawozdaniu rzucają światło na zmiany, zachodzące w położeniu drobnego rolnictwa. W porównaniu z wynikami roku 1927-28, t. j. z okresu dobrej konjunktury okazuje się, że przeciętny przychód surowy z 1 ha w badanych gospodarstwach obniżył się z 610 zł. do 297 zł., t. j. o 51%, dochód rolniczy z 292 zł. do 94 zł., t. j. o 68%, przychód czysty z 210 zł. do 110 zł., t. j. o 95%. Jednocześnie nakład gospodarczy uległ obniżce z 400 zł. do 286 zł., t. j. tylko o 28%.

Część druga sprawozdania, zawierająca dalsze wyniki rachunkowe, jako obrót pieniężny badanych gospodarstw, spożycie, zmiany majątkowe i t. d., ukaże się w druku w maju r. b.

S T A T Y S T Y K A

Przywóz i wywóz niektórych artykułów rolniczych według wydawnictw Gł. Urzędu Statystycznego.

Przywóz.

	SIERPIEŃ — LIPIEC 1933/34 w tonnach	SIERPIEŃ — LIPIEC 1932/33 w tonnach	1933/34 w tys. złotych	1932/33 w tys. złotych
OBRÓT WSZYSTKIEMI TOWARAMI	2.591.694	2.084.818	839.418	809.459
Pszenica	23.027	21.864	2.991	3.764
Żyto	10.437	9.806	994	1.254
Jęczmień	9	14	5	10
Owies	2	6	0	2
Kukurydza	34.30	4.649	414	526
Ryż	50.582	55.326	8.288	12.068
Nasiona past. i traw	1.267	1.591	675	642
„ oleiste	71.678	66.036	13.799	17.249
Cebula	271	294	44	51
Len i konopie	829	818	1.361	1.367
Jabłka świeże	3.116	5.956	1.656	3.401
Śliwki „	5.801	706	1.451	267
Śliwki suszone	6.156	6.658	4.398	3.972
Cytryny	12.143	11.265	3.924	4.958
Pomarańcze i mandarynki	3.353	2.666	2.135	1.732
Winogrona	3.255	3.496	2.185	1.800
Orzechy włoskie i laskowe	1.211	1.208	2.022	1.628
Łoje zwierzęce nieprzerobione	6.793	9.027	3.891	6.161
Skóry surowe	21.603	18.762	29.210	20.626
Wełna	19.838	16.214	73.750	44.288
Jelita	947	708	2.646	1.618
Mąka pszenna	0	0	0	0
Mąka żytnia	0	0	0	0
Słód	17	171	40	96
Makuchy niewymienione	6.426	4.229	949	662

Wywóz.

		SIERPIEŃ — LIPIEC 1933/34 w tonnach	SIERPIEŃ — LIPIEC 1932/33 w tonnach	1933/34 w tys. złotych	1932/33 w tys. złotych
OBRÓT WSZYSTKIEMI TOWARAMI		13.305.559	12.824.126	996.977	980.797
Pszenica		72.387	38.803	13.361	8.222
Żyto		475.328	298.083	40.141	39.131
Jęczmień		160.465	161.436	18.961	23.541
Owies		13.808	15.875	1.661	2,045
Ryż		9.280	8.289	1.998	2.879
Strączkowe		38.794	52.704	11.743	15.880
Nasiona pastew. i traw		36.433	37.146	13.462	19,689
„ oleiste		13.243	10.890	7.312	6.492
„ buraków cukrowych		7.111	5.437	7.509	5.623
Ziemniaki		27,479	21.231	1.634	1.083
Chmiel		1,471	1.785	7.430	3.743
Len i konopie		5,184	7.598	2.447	4.254
Konie	sztuk	15.877	18.842	3.208	3.218
Bydło rogate	„	4.318	3.173	1.758	1.692
Trzoda chlewna	„	146.040	158.075	16.638	17.841
Drób żywy	„	1.780.987	2.243.111	6.444	8.041
Mięso cielęce	tonny	1.053	1.447	895	1.249
„ wieprzowe*)		1.815	1.374	2.206	1.748
„ baranie		505	598	823	981
Bekony		28.702	47.763	54.846	72.214
Wędliny i szynki*)		2.379	5.622	4.566	9.659
Masło		3.686	771	8.250	1.884
Jaja		25.450	26.543	31.635	40.136
Skóry surowe		4.810	12.840	7.113	13.155
Włosie, szczecina i sierść		1.249	984	4.863	4.134
Pierze i puch		2,543	1.251	6.778	5.975
Mąka pszenna		12.822	10.552	1.748	1.968
„ żytnia		83.334	22.942	7.106	2.422
Spirytus		.	8.782	3.490	3.593
Cukier		96.057	112.095	14.153	19.213
Ziemniaki suszone i płatki		1.938	8.007	323	1.181
Mąka i krochmal ziemniaczany		6 746	4.411	1.748	1.314
Otręby wszelkie		7.261	14.034	721	1.667
Makuchy lniane		3.312	13.772	585	1.812
Wysłodziny susz i melasa		35.547	47.159	2.406	4.145
Drzewo:					
Papierówka		399.428	262.392	13.000	7.666
Kopalniaki i słupy telegraficzne		51.939	77.205	2.246	2.633
Kłody, kloce i dłużyce*)		341.072	202.015	20.546	11.232
Bale, deski, łaty i podkłady kolejowe*)		992.474	722.903	110.493	79.954

*) Z powodu zmian w klasyfikacji towarów w statystyce handlu zagranicznego dane za rok 1933/34 nie są całkowicie współmierne z danemi za rok poprzedni.

Przywóz i wywóz niektórych artykułów rolnych

Wywóz

1933/34	Konie 100 zł. jest	Konie 100 zł. winno być
Sierpień—Luty	5059	1386
Sierpień—Marzec	5517	1844
Sierpicń—Kwiecień	5819	2146
Sierpień—Maj	6237	2564
Sierpień—Czerw.	6667	2994